Nr 76. Dnia 17 marca (z dod. por.). Czwartek. Dnia 5 (17) marca 1887 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Jutro w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawioną będzie o godz. 9-ej zrana wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) jutro o godz. 9½ zrana odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazarańskiego wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, po ukończeniu której zebranym wiernym podanym będzie do ucałowania relikwiarz z drzewem Krzyża świętego.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odprawioną będzie jutro o godz. 9-ej zrana przed ołtarzem św. Wincentego Ferrerjusza i ku jego czci nowenna.

— Na czwartych z kolei nabożeństwach pasyjnych, jakie w dniu jutrzejszym odbywać się będą w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Anny (po-bernardyńskim), kazania głosić będą: w pierwszym Jks. rektor Wierzbicki, w drugim zaś Jks. rektor Siewierski.

— W kościele św. Antoniego (po-reformackim), gdzie w dniu jutrzejszym odprawiać się będzie nabożeństwo „drogi krzyżowej" czyli męki Chrystusa Pana, stacjami zwane, słowo boże wygłosi Jks. Wojciech Jackowski, wikarjusz miejscowy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Herold pokoju, p. Lesseps, powrócił do Paryża z róższczką pokoju w dłoni. W Kolonji gościnnie przyjęty przez francuskiego konsula, Brandta, obdarzył go fotografją swoją z napisem: „*Bon souvenir de mon passage à Cologne chez mr. Brandt; très reconnaissant de sa gracieuse hospitalité et des services qu'il rend à la France, amie naturelle de l'Allemagne!*" W Berlinie jeszcze odwiedził apostoła „naturalnej przyjaźni z Niemcami" korespondent *New-York Heralda*, a p. Lesseps oświadczył mu: „Otrzymałem tu zewsząd zapewnienia i odebrałem osobiście takie wrażenie, iż Niemcy żywią usposobienia pokojowe, a do pokoju dąży, jak znowu ja mogę zaręczyć, Francja. Panowały z obu stron pewne uprzedzenia, które wyjaśniły się i są usunięte. Przed kilkoma minutami był u mnie ks. Bismark i powtórzył raz jeszcze zapewnienia najprzyjaźniejszych usposobień Niemiec dla Francji."

— Mogę więc—zapytał korespondent—zatelegrafować do *Heralda* imieniem pańskiem, że wszelkie niebezpieczeństwo wojny pomiędzy Niemcami a Francją zażegnane?

— *Certainement!* — zakonkludował zwięźle p. Lesseps.

Z chwilą, gdy p. Lesseps stanął w poniedziałek po południu na bruku paryskim, oblegli go zaraz przyjaciele, politycy, mężowie stanu, redaktorowie. Oto treść zeznań twórcy kanału sueskiego i przyjaźni z Niemcami:

„Wrażenia moje berlińskie streszczam w jednem słowie: pokój...

„Nie miałem żadnej politycznej misji, żadnej podstawy do rokowań z rządem niemieckim; pragnąłem tylko poznać usposobienia i jestem oczarowany.

„Wiedziałem, że u nas nikt wojny nie pragnie, wiem teraz, że w Berlinie wszyscy pragną pokoju i miło mi jest, że mogę ojczyźnie mojej przywieźć tę radosną nowinę. Tak — cały świat w Berlinie pragnie pokoju, ks. Bismark zarówno jak wszyscy inni. Przyjmował on mnie dwukrotnie i złożył mi wizytę; byłem zachwycony jego lojalnym, jasnym sposobem dowodzenia i jego gorącą życzliwością.

„Miał on błędne wyobrażenia o zamiarach i planach naszego rządu i przypisywał nam ukryte pobudki, które go niecierpliwiły; ale szczere i uczciwe objaśnienia ze strony naszego posła zupełnie go zadowolniły. Kanclerz tak się wyraził o panu Herbette: „Przyznaję, że zrozumiał on doskonale swoje trudne dzisiaj zadanie. Nie znałem ambasadora szczerszego, uczciwszego i jaśniejszego... Cenię go wysoko i jestem szczęśliwy mogąc zapewnić pana, że wszystko załagodzone."

„Cesarzowa rzekła do mnie w swój szlachetny, ujmujący sposób: „Nie zajmuję się polityką, przyjemnie mi wszakże obaczyć francuza. Kocham wasz piękny kraj i byłabym szczęśliwą, gdyby Niemcy i Francja mogły żyć z sobą w dobrej zgodzie, jak tego pragnie cesarz."

„Cesarz ma jaknajlepsze zamiary. Jest on zupełnie zdrów; widziałem go idącego po schodach i z powrotem, widziałem, jak własną ręką posunął krzesło. Uścisk ręki, jakim zaszczycił mnie, był silny i ciepły. Rozmawiał ze mną blisko godzinę o kanale Panamskim i innych rzeczach z jednakiem, żywem zainteresowaniem się.

„Jednem słowem nie pojmuję przyczyny alarmujących wieści. Cesarz osobiście zapewniał mnie, że pragnie pokoju i że dawniejsze tak szczęśliwe wojny prowadził z najżywszą odrazą, zmuszony okolicznościami."

Tyle słów upojenia berlińskiego p. Lessepsa. Że ks. Bismark, rozdrażniony i przestraszony widmami, wywołanemi przez *Nord*'a, postanowił skokietować w jego osobie Francję, to łatwe do pojęcia, tembardziej, że po uchwaleniu przez parlament siedmiolecia wojskowego mógł zrzec się dalszych alarmów bez szkody. Przyszłość pokaże, czyli ujmująca życzliwość Niemiec dla Francji jest istotnie tak szczerą i bezinteresowną, a polityka ks. Bismarka tak jasną i pokojową, jak mniema p. Lesseps. Wierzymy, że pobudki kanclerskie do ujarzmienia Francji uprzedzającą grzecznością dla jej znakomitego wyobraziciela były szczere; szczerość ich odpowiadała sile niebezpieczeństwa grożącego Niemcom w razie zjednoczenia się celów politycznych Rosji i Francji. Czy wszakże oferta przyjaźni, wystosowana w stronę rzeczypospolitej, ma istotnie dobro tej „przyjaciółki naturalnej", a nie jej szkodę na oku, to inna rzecz, w którą nie miał dotąd czasu zagłębić się budowniczy dwóch kanałów, zdumiewających swym ogromem i sztuką.

Nie wątpimy ani przez chwilę, że p. Lesseps najlepszym jest inżenierem pomiędzy politykami. Obyż nie okazało się, że jest on najgorszym politykiem pomiędzy inżenierami! *Br. Z.*

Wystawa sztuki i starożytności.

II.

Pomimo drobnych usterek, które z łatwością dadzą się usunąć, jak mówiliśmy, wystawa jest bogatą,

MARYWIL.

Kartka z dziejów starej Warszawy.

(Dalszy ciąg.)

Skarży się na to pewien *Anonimus* z XVIII w. w ciekawej choć może zbyt namiętnie redagowanej „Nocie", domagając się od rządu usunięcia panien kanoniczek z gmachów marywilskich. (*Nota Anonimusa do Najjaśniejszych stanów skonfederowanych Rzeczypospolitej względem fundacji i sprzeciwienia się onejże panien kanoniczek warszawskich, dnia 28 -go lipca 1789-go roku napisana.*)

W „Nocie" tej czytamy między innemi:

„Kanoniczki pierwszego chóru (dzieliło się kolegjum to na dwa chóry) najmują wszystkie stancje, a drugi chór pod nogami swemi, gdzie bywały stajnie, z maleńkiemi okienkami na dole, ciemne i pełne wilgoci, z utratą zdrowia, równie jak w więzieniu *in fundo* lokują"...

...„Jest w fundacji, aby trzymać kapelanów przy kościele dla spowiedzi, i częstokroć nagłej choroby lub śmierci, a żyda nigdy żadnego aby w tych murach nie mieścić. Teraz wszelkiego rodzaju ludzie i żydzi mieszkają, szynki i sklepy utrzymują. Drzwi od ulic powybijane, zamiast bramy jednej jest wchodów kilka, kapelan żaden, ani nabożeństwo regularne; żydostwa mnóstwo, którzy nawet przed oknami panien kanoniczek i drzwiami kościoła śluby i swoje bałwochwalstwa (!!!) jawnie odprawiają. Jakie ztąd szyderstwo w publiczności! jakie nieuszanowanie woli fundatorki, która napisała fundacji, jak dekret konsystorski świadczy: *Bona sua ad Gloriam Dei et Publicum bonum donata!*"

Zkąd w Marywilu wzięli się żydzi?

Przedostali się z sąsiadującego z nim „Pociejowa".

Pociejów XVII-go wieku, Pociejów właściwy (bo dzisiejsza targowica żydowska przy ulicy Bagno tytuł ten tylko uzurpuje) znajdował się pomiędzy ulicami Senatorską i Nowosenatorską, zamykając tę ostatnią i przypierając murami swemi tuż do prawego boku zabudowań marywilskich.

Szczególnem zaprawdę zrządzeniem historycznej fatalności, nazwisko Pociejów, starej magnackiej rodziny polskiej, związało się tak silnie z wszelkiego rodzaju tandetą, obszarpanemi chałatami i niechlujstwem, że dzisiejszy warszawianin wcale już tych dwojga pojęć rozróżnić nie może...

A jednak Pociejowie nie mieli nawet pośredniego związku z handlem żydowskim, w czasie bowiem, gdy pałac przy ulicy Senatorskiej przerobiono na olbrzymią hallę dla żydów, nie byli już oni jego właścicielami.

Przeróbki tej dokonał w roku 1785-ym szambelan króla Stanisława Augusta, Adam Uruski, któremu Pociejowie pałac swój (ongi będący własnością Warszyckich) odprzedali.

Pałac ten, w swym ostatnim kształcie, przedstawiał się, jako jednopiętrowy niski ale nadzwyczaj długi budynek, którego cały front zajmowały niewielkie, gęsto rozmieszczone sklepiki.

Dzieje tego bazaru, wznawiającego pomysł Marji Kazimiery (która go znowu z paryskiego *Palais Royal* naśladowała) stanowią charakterystyczny rozdział w kronice warszawskich dzieci Izraela.

W stosunku ich do ludności chrześcjańskiej sprawdziło się tutaj, co Szyller napisał o kobiecie, iż jest ona podobna cieniowi, który ucieka gdy gon isz go, goni zaś ciebie, gdy przed nim chcesz uciec...

Nigdy za dawnych czasów Warszawa nie była dla żydów gościnną; największą jednak nietolerancję okazała im za Augusta III-go.

Pamiętny w dziejach naszego miasta Franciszek Bieliński, marszałek wielki koronny, z całą surowością wznowił dawne dekreta, zabraniając żydom przebywania w stolicy i bez litości karał tych, którzy przepis obejść się starali.

„Był to pan niemniej surowy jak sprawiedliwy—pisze o nim Kitowicz—i rączo wyprawiał na tamten świat każdego, ktokolwiek dostał się pod jego sąd godzien śmierci."

Na ospale-rozpustnem tle epoki drugiego Sasa wykroiła się ta postać twardemi rysami, jako symbol nieubłaganej służbistości, jako żywe wcielenie paragrafu prawa obowiązującego. Miał on coś w sobie z dzisiejszych pruskich urzędników dla których *lex* i *justitia* są pojęciami nierozdzielnemi; i jakkolwiek w sprawie porządków miejskich dużo dobrego dla Warszawy uczynił, nietoleracją swą, fanatyzmem i osłanianiem literą prawa okrucieństwo, zaćmił rzeczywiste umysłu swego przymioty.

Za marszałkowstwa Bielińskiego żydom wolno było jawić się w mieście tylko w charakterze osoby przyjezdnej, o prowadzeniu zaś tu jawnego a choćby nawet maskowanego handlu marzyć on nawet nie mógł. Wyjątek stanowiła jedynie pora odbywających się w Warszawie sejmów. Na dwa tygodnie przed otwarciem każdego sejmu woźny marszałkowski ogłaszał trąbą (zastępującą odgłos dzwonu, którym lud zwoływano w wieku XVI i XVII) swobodne prowadzenie handlu i rzemiosł wyznawcom sta-

urządzoną efektownie i ponętną dla oka, to też nie wątpimy, że komitet który ją urządził dozna prawdziwego uznania wskutek licznego zwiedzania przedmiotów z takim mozołem zebranych na jednem miejscu.

Komitet położył tu prawdziwą zasługę w interesie dobroczynności publicznej, co z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy na tem miejscu. Dzięki jego pracy, sztuka stosowana, nauka i dobroczynność, niezawodnie osiągną z wystawy sowite korzyści.

Z ogólnego rzutu przejdźmy do szczegółów.

Naturalnie, że w przeglądzie, sprawozdaniu dziennikarskiem, nie możemy wyczerpywać przedmiotu — na to są pisma poważne naukowe i książki, więc nie kusimy się nawet o wchodzenie im w drogę.

Z tem wszystkiem sprawozdanie nasze acz ogólniejszej natury będzie starało uwydatnić najcharakterystyczniejsze rysy danego przedmiotu i rzucić o ile można, jasne światło na jego naturę. Rozumowania i wywody zostawimy innym — nie zrzekając się jednocześnie wskazywania prawdy bez żadnych obsłon stylistycznych.

Uwzględniając wartość naukową lub pamiątkową przedmiotu, nie spuścimy z oka ani na chwilę okoliczności, o ile ona ma znaczenie dla współczesnych rękodzieł naszych i w ogóle sztuki stosowanej.

Pragniemy, aby tego rodzaju spostrzeżenia trafiły do warsztatu wytwórców naszych, pozbawionych naukowego kierownictwa i wpływu.

Lecz przystąpmy do rzeczy.

W niewielkiej sali niebieskiej, obok bronzów z epoki dyrektorjatu, przy drzwiach stoi niewielka szafka oszklona, skromna w zawartości swojej, a tyle mówiąca o naturze, o rozwoju człowieka! Anibyś się domyślił, że przepiękne obrazy i wykwintne bronzy z epoki np. Ludwika XV-go wywodzą swój początek z tych niedołężnych kresek i nacięć, jakie spotkasz na popielnicy i grubym naszyjniku śpiżowym znajdującym się w naszej szafce.

A przecież tak jest.

Z chwilą, gdy człowiek zaczął upiększać przedmiot codziennego użytku lub w stroju sięgał po za granicę realnych potrzeb, wstępował w świat ideału, w krainę piękna. Naiwna ozdoba rozwijając się w ciągu wieków, dochodzi z czasem do form istotnego piękna — bez jej narodzin nie obchodzilibyśmy uroczystości sztuki.

Jak czas, tak i ludzkość rozwijają się na gruncie poprzedników swoich.

Rzekłbyś dla kontrastu zestawiono w owej szafie popielnice z grobu pogańskiego z wazami etruskiemi. Jedne i drugie uszkodzone, a przecież nietrudno rozpoznać nieudatność pierwszych od wykwintności drugich, naiwność zgrabnych glinianek od dystynkcji ceramiki starożytnego świata.

Owe popielnice i naczynia gliniane (własność p. W. Gersona), wykopane na cmentarzysku pogańskiem w Domaniewie, bezwątpienia są młodsze od waz etruskich, czemuż więc takie ubogie, kiedy przeszłość jest mistrzynią życia?

Światło niezawsze dla wszystkich jednakowo świeci. Gdy ja uwielbiam obrazy Rafaela lub Matejki, mój sąsiad zachwyca się malowidłami częstochowskiej szkoły — ja używam srebrnej łyżki, a on zadawalnia się drewnianą i tak wszędzie, bez końca; więc gdy etruskowie, grecy i rzymianie cieszyli się wysoką kulturą i wszechstronnie rozwiniętą sztuką, na północ od nich budził się dopiero z dzikiego stanu człowiek, dajmy na to słowianin i walcząc o byt, jednocześnie puszczał wodze swemu uczuciu i fantazji dziecęcej.

Tej właśnie fantazji zawdzięczamy owe pierwociny piękna, uśmiechające się do nas nieśmiało z popielnic domaniewskich, naramienników, branzolet, zausznic, spinek i paciorków, znalezionych w Woli Pieczyskiej, a stanowiących również własność p. Gersona.

Naszyjniki, szpilki i t. p. ozdoby bronzowe, wystawione przez p. K. hr. Przezdzieckiego, należą do tejże samej epoki słowiańskiego pogaństwa, jak również i siekierki kamienne.

Jedno nas tutaj uderza głównie.

Ozdoby bronzów i popielnic składają się wyłącznie prawie z linij prostych, grupowanych w pewne formy geometryczne; jest to właściwość powszechna człowieka, stojącego na niskim stopniu kultury. Chłop ciemny nieinaczej dzisiaj jeszcze zdobi przedmioty przez siebie wyrabiane, a dziecko od kresek zaczyna swoje rysownicze popędy.

Linja prosta jest pierwociną sztuki.

Na bronzach pogańskich naszych znajdujemy często bogate faliste i kołowe ozdoby—jest to dowód postępu praojców lub pływów fenickich, greckich i rzymskich, jakim podlegali w owej pomroce dziejów.

Na gruzach kultury i sztuki naszych praojców w X-ym i XI-ym wieku pojawia się sztuka chrześcjańska, w imię krzyża zdobywająca dla siebie prawo obywatelstwa.

Bizantynizm i romanizm stłumiły na ziemiach starej Lechji owe rodzime zawiązki sztuki, co z licznych wykopalisk, posągu Swiatowida i kronik średniowiecznych, dziś jeszcze korzystnie świadczą o sobie.

Z epoki właśnie szerzenia się na naszej ziemi sztuki chrześcjańskiej widzimy w szafce z bronzami dwa gipsowe odlewy arcystarego zabytku sztuki. Są to dwa pola z przesławnych drzwi bronzowych katedry gnieźnieńskiej, pochodzących najpóźniej z początków XII-go wieku.

Całe drzwi gnieźnieńskie, pokryte płaskorzeźbą, formy jak nasze reprodukcje, wyobrażają sceny z życia św. Wojciecha. Z naszych płytek jedna przedstawia św. Wojciecha nauczającego prusaków pogan, druga zaś wyobraża ważenie okupu nałożonego za zwłoki świętego apostoła.

Jak widzimy, jedna i druga scena w układzie, grupowaniu i charakterze postaci zdradza wiele naiwności, szlachetniejszej jednak od tej, jaką spotykamy w utworach tego rodzaju sztuki bizantyjskiej. Jest to zatem niezawodnie wytwór sztuki romańskiej, na dobre rozwijającej się w Polsce w XI-ym wieku.

Z uwagi znowu, że legenda jest polską, że postac[ie] wprowadzone do obrazów rzeźbionych są etnograf[i]cznie traktowane, nie wahamy się twierdzić, że drzw[i] gnieźnieńskie są owocem miejscowych sił artyst[y]cznych z XI-go wieku.

W przeciwnym razie nie nosiłyby na sobie powy[ż]szej charakterystyki, a bizantynizm i jego szablon[o]wość wycisnęłyby na owym pomniku swoje piętno.

Ornamentyka naszego zabytku odznacza się szla[-]chetnością stylu romańskiego.

F. K. Martynowski.

Kaprysy natury.

Trzęsienie ziemi, które ponowiło się w piątek wzdłuż całej Riviera di Ponente od Nizzy do Diano Marina, stwierdziło nieodwołalnie teorję Rudolfa Falba o związku trzęsień ziemi z dobami zależnych od położenia księżyca przypływów morskich.

Falb oddawna już ogłosił, że w d. 23-im lutego, 9-ym i 23-im marca r. b. nastąpią gwałtowne przewroty w atmosferze i wnętrzu ziemi, jako to burze, wybuchy wulkaniczne, trzęsienia ziemi i t. p.

Związek ten zjawisk stwierdzony został zbiegiem pamiętnego trzęsienia ziemi z d. 23-go lutego z zaćmieniem słońca, które przypadło u nas na noc z d. 22 na 23 tegoż miesiąca, tudzież ze straszliwemi wybuchami gazów w kopalniach belgijskich.

I piątkowe ponowienie się trzęsienia ziemi wiąże się z czynnikami, na których polega teorja Falba.

W d. 9-ym b. m. o godz. 9-ej min. 40 wieczorem nastąpiła pełnia, nazajutrz o godz. 1-ej zrana księżyc wszedł w fazę najsilniejszego oddziaływania swojej siły atrakcyjnej.

Że następstwo tej konstelacji okazało się dopiero nazajutrz, d. 11-go b. m., nie zmienia istoty rzeczy, ponieważ wedle sporządzonej przez Hausera, na podstawie teorji Falba, tabeli na r. 1887-my, obecne przesilenie, to jest okres sześciodniowy przejścia księżyca przez równik, trwał od d. 9-go do 14-go marca.

Wpływ tego *aequinoctium* ujawnił się niebawem w całej Europie nagłą zmianą stanu atmosferycznego, zawiejami śnieżnemi i silnem oziębieniem.

Tutaj szukać należy również przyczyny wielkiego przypływu fali morskiej, jaki sygnalizują z północnych wybrzeży francuskich.

Zresztą termin 9-ty marca miał drugorzędne znaczenie wobec ważności terminu 23-go z. m.

Falb w liście do konsula austrjackiego w Genui Scherzera, jak również do redakcji *Neue freie Presse* nietylko zapowiedział powtórzenie się trzęsienia ziemi na brzegach południowo-francuskich i liguryjskich, ale i dodał zarazem, że dla życia i mienia ludzkiego niebezpieczeństwa żadnego już nie ma.

To wszystko sprawdziło się dosłownie—co też nas czeka w okresie pomiędzy 20-ym a 24-ym marca?

Zł.

---

rego zakonu; we dwa tygodnie zaś po sejmie—koniec tej swobody.

Zważywszy, iż handel jest tem dla żyda, czem woda dla ryby, i że z tego tylko źródła zdobywa on chleb dla siebie i dla rodziny swojej, łatwo pojąć, jak ciężkiemi były dla ludności żydowskiej podobne ścieśnienia.

A nie ustały one i po śmierci Bielińskiego, bo następca jego, Lubomirski, obłożył żydów nowym podatkiem, zwanym „biletowe", a polegającym na tem, iż żydowi nie wolno było pokazywać się na mieście bez biletu, który kosztował pół złotego, służył zaś tylko na dni pięć. Podobno nowy marszałek zyskiwał rocznie z tego źródła przeszło 200,000 ówczesnych złotych...

Wówczas to żydzi pod egidą kilku możnych i wolnomyślnych panów poczęli otwierać duże targowice po za okopami miejskiemi, publiczność zaś, kierująca się w takich razach jedynie zmysłem ekonomicznym, tłumnie do nich ciągnęła. Obudziło to szalony gniew i zawiść w konkurentach i przywiodło do zbójeckich napaści na żydowskie mienie, których ofiarą padła między innemi osada handlowa „Nowa Jerozolima", leżąca na terytorjum dzisiejszych alei Jerozolimskich.

Po tym wybuchu nastąpiła, jak zwykle, reakcja. Zaczęto nad żydami litować się, ulgi im dawać... Ale nie trwało to długo. W r. 1784-ym pojawiło się znowu rozporządzenie marszałkowskie nakazujące, aby żadna żydowska dusza nie śmiała pokazywać się w obrębie miasta i podmiejskich okolic, jeżeli nie chce być wysłaną na łono Abrahama. Jednocześnie zapomniano wskazać owym duszom, gdzie schronić się one mogą przed pałką marszałkowską, wskutek czego powątpiewały one nawet: czy w ogóle istnienie na tej ziemi dozwolone im zostało?...

W owej to rozpaczliwej chwili żydzi, przekonawszy się, że serca warszawian stanowczo odwróciły się od nich, dali stanowcze pożegnanie grodowi książąt mazowieckich i wyruszyli całą masą do... Raszyna. Udzielił im tam przytułek bankier warszawski Tepper, dziedzic tej miejscowości.

Ale cóż się wówczas stało?

Warszawa, która rzucających się w jej objęcia żydów systematycznie odpychała, teraz, spostrzegłszy ich uciekających od siebie, serdecznie za nimi zatęskniła...

„Kobieta jest jak cień" — a nasze miasto... kobietę ma w herbie!

Jakiekolwiek były powody tej tęsknoty, faktem jest, iż w prędkim czasie wyjednano dla żydów ustępstwa i pozwolono im zamieszkać w kilku, przez władzę wskazanych, punktach Warszawy.

Najwydatniejsze miejsce w rzędzie tych ostatnich zajmował właśnie—Pociejów.

Osobiste wpływy i... wyrachowania szambelana królewskiego niemało też zapewne tutaj na szali zaważyły.

Handel żydowski założył w owym magnackim niegdyś pałacu Warszyckich i Pociejów pierwsze fundamenta trwałej świetności, która do dzisiejszego dnia dotrwała.

Publiczność, znęcona taniością cen, doborem towarów i pokorą sprzedających, rzuciła się tłumem wielkim do skromnych z pozoru a wewnątrz znaczne bogactwa kryjących kramików pociejowskich, powtarzając w zaufaniu (co i dzisiaj niekiedy słyszeć się daje), że „bądźcobądź, nie ma to jak u naszych kochanych żydków".

Jednocześnie świetne sklepy i magazyny w Marywilu—opustoszały.

Było to objawem zupełnie naturalnym, gdyż nikt nie chciał płacić dwa dukaty za to, co o kilkadziesiąt kroków dalej mógł był dostać za dukata. Ekonomja wzięła górę nad przesądami religijnemi i społecznemi i zapewniła stanowczy tryumf pociejowskim przybłędom nad marywilskimi potentatami.

I doszło do tego, iż ci ostatni, spostrzegłszy, iż walka konkurencyjna z najbliższymi sąsiadami staje się nietylko trudną bardzo, ale nawet zgoła niemożliwą—zatrąbili do odwrotu...

Polskie i francuskie nazwiska poczęły kolejno znikać z szyldów marywilskiego bazaru, a ich miejsce zastępowały godła żydowskie, żydzi bowiem głównie wówczas posługiwali się w handlu godłami, czego zabytkiem są dziś jeszcze firmy wielu kramów w „Gościnnym dworze".

I takim to sposobem, ku zgorszeniu cytowanego wyżej *Anonimusa*, armja żydowska zdobyła świątobliwy — w intencji pani ordynatowej — Marywil; nie kontentując się zaś tą jedną pozycją, rozlała się następnie po całej ulicy Senatorskiej.

Rzeka tem gwałtowniejszy ma pęd, im w ciaśniejsze ujęta jest tamy...

W sześć lat po inauguracji Pociejowa raz jeszcze przejawiła się w sposób brutalny konkurencyjna zawiść. W dniach: 19-ym kwietnia i 10-ym maja r. 1791-go, podburzony religijnemi rzekomo hasłami tłum pospólstwa rzucił się na sklepy i mieszkania żydowskie w Pociejowie i Marywilu i krwawemi bójkami oraz grabieżą smutne te daty upamiętnił.

Większe bezpieczeństwo i rozleglejsze przywileje pozyskali żydzi dopiero od rządu Księstwa warszawskiego, w ostatnich latach zeszłego i początku bieżącego stulecia.

Nie opuścili oni wielkiej posesji Uruskiego aż do chwili rozebrania jej i zniknięcia z powierzchni Warszawy; w Marywilu zaś dotrwali na swem stanowisku do roku 1809-go, w którym przeniesiono ich w stronę ulic Marszałkowskiej i Królewskiej.

(*Dokończenie nastąpi.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Z powodu oddania tytułem próby na dwa lata kolei terespolskiej, do eksploatacji, wykończających się odnóg kolejowych brzesko-chełmskiej i małkińsko-siedleckiej, kwestja powiększenia taboru ruchomego, którego brak na drodze terespolskiej uczuwać się daje, załatwioną zostanie w ten sposób, iż potrzebny dla odnóg tabor, zwłaszcza wagony osobowe i parowozy, będzie wypożyczonym na dwa lata od dróg żelaznych rządowych; następnie zaś, gdyby kontrakt dzierżawny pomiędzy rządem a towarzystwem kolei terespolskiej był przedłużonym, kolej ta obowiązaną będzie odkupić pożyczony tabor na swoją własność.

— Otwarcie kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników i oficjalistów kolei terespolskiej, jak to już donosiliśmy, nastąpi w końcu b. m.; ustawa kasy będzie taż sama, jaka obowiązuje urzędników kolei nadwiślańskiej, z pewnemi jednak zmianami, których potrzeba okazała się ze względu na różnice w uposażeniu urzędników.

— Zjazd sędziów pokoju m. Warszawy polecił w sprawach komornianych o eksmisję pobierać opłatę wpisową od jednomiesięcznej opłaty za kwestjonowany lokal.

— Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie zapowiedziała na wrzesień r. b. sprzedaż przez przymusową licytację 98-iu dóbr, zalegających w opłacie rat pożyczkowych.

— Listy likwidacyjne czteroprocentowe Królestwa polskiego, wystosowane w d. 1, 2 i 3-im, b. m., spłacane będą, poczynając od d. 1-go grudnia r. b. Listy likwidacyjne składane być winny do wypłaty z 14-tu kuponami.

— W dniu 19-m b. m., o godzinie 3-ej po południu, upływa ostateczny termin składania projektów konkursowych na budowę nowego kościoła parafjalnego na Pradze. Wystawa tych projektów trwać będzie od dnia 24-go b. m. do dnia 3-go kwietnia włącznie.

— Niezależnie od perjodycznych rewizyj sanitarnych, dokonywanych w posesjach miejskich, ma być zarządzoną szczegółowa rewizja wszystkich mieszkań w suterenach, gdyż wiele z nich przedstawia groźne niebezpieczeństwo dla zdrowia lokatorów. Rewizja ta zostanie wkrótce dopełnioną i komisje złożone z lekarzy, techników i obywateli wydadzą opinję, które z mieszkań suterenowych należy zupełnie zamknąć i zamienić na piwnice lub składy, a które mogą być zamieszkane po dopełnieniu odpowiednich przeróbek, zasadzających się głównie na usunięciu wilgoci.

— Ponieważ handlarze zwierzyny, pomimo zamknięcia sezonu łowieckiego, nie przestają otrzymywać towaru i potajemnie go sprzedawać, poleconem zostało służbie policyjnej rozciągnąć baczny nadzór nietylko na rynkach wiktuałowych lecz zarazem na dworcach kolejowych, przy rogatkach i w ogóle na ulicach miasta, celem konfiskowania zwierzyny i pociągania handlarzy do odpowiedzialności sądowej.

— Z powodu wichru i śnieżnej zamieci, liczba inwentarza pociągowego na wszystkich linjach komunikacji tramwajowej została w dniu dzisiejszym podwojoną.

— Dowiadujemy się, iż starania właścicieli miejskich o urządzenie straganów na Pradze nie odniosły skutku; powodem odmowy był wzgląd na niebezpieczeństwo przed ogniem w szczupłych zabudowaniach drewnianych.

— W miejsce rozbieranej obecnie na rogu ulic Krochmalnej i Ciepłej starej rudery, pobudowaną będzie trzypiętrowa kamienica.

— Dorożkarz nr 269 za wykroczenie przeciw przepisom o jeździe po ulicach miasta został pozbawiony prawa zajmowania się dotychczasowym procederem.

— Wikarjusz parafji Wzniesienia Krzyża św. w Łodzi, ks. Kacper Kwiatkowski, przeniesiony został na wikarjusza parafji św. Trójcy w Warszawie.

— **Z teatru i muzyki.**

* Żółkowski ukaże się jutro jako Piorunowicz w „Słomianym człowieku".

* P. Galasiewicz przestał z dniem wczorajszym figurować na liście chorych.

* Z „Lukrecji Borgji" rozpoczęto próby w teatrze Wielkim.

Opera Donizettego, nieśpiewana od lat wielu, wznowioną będzie za parę miesięcy.

Z dawnej obsady pozostanie tylko pani Dowiakowska przy swojej roli tytułowej.

Dalszą obsadę tworzą: panna Hermanówna (hr. Orsino), tudzież pp. Aleksandrowicz (ks. Alfons) i Myszuga (Gennaro).

* P. Dawydow wystąpi jutro z drugim koncertem w teatrze Wielkim, przy współudziale pań: Dobieckiej i Szlezygierówny, oraz orkiestry operowej pod dyrekcją p. Rzebiczka.

Koncertant wykona między innemi „Pieśń bez słów" Mendelssohna, „Tarantelę" Lindnera, „Fantazje charakterystyczne" Servais'go i „Fantazję na motywa rosyjskie" własnego układu.

Z numerów orkiestrowych program obejmuje uwerturę z op. „Parja" Moniuszki i allegretto z „Suity" Moszkowskiego.

Panna Dobiecka i panna Szlezygierówna wykonają pieśni.

* W Królewcu, w operze miejscowej, rozpoczęła przed kilkoma dniami szereg występów pani Zofja Brajninowa i, jak czytamy w pismach tamecznych, doznała wybornego przyjęcia.

Artystka wystąpiła pierwszy raz w „Normie".

Krytyka miejscowa zalicza panią B. do pierwszorzędnych śpiewaczek.

* Ellen Terry, znakomita artystka „Lyceum" w Londynie, ma zamiar objechać miasta kontynentalne.

Występy w Warszawie w kreacjach Szekspira są na planie.

— **Ze sztuki.**

* Na konkurs artystyczny imienia ś. p. Józefa Kuryerowa, do działu rzeźby trzech pracowników dłuta nadesłało prace, a mianowicie: Piotr Malarski „Powrót z ziemi" (grupa w terrakocie), Andrzej Pruszyński „Portret" (popiersie w marmurze) oraz Józef Proszowski „Kalina" (grupa w terrakocie).

Sąd konkursowy składa się z 12-tu członków komitetu Towarzystwa sztuk pięknych oraz 8-iu zaproszonych artystów-malarzy i rzeźbiarzy.

— Pracownie bakterjologiczne.

Doniosłość badań pasorzytniczych zarówno dla hygieny publicznej jak i dla medycyny praktycznej sprawia, że dziś już pracownie bakterjologiczne specjalne stały się niemal niezbędną potrzebą dla każdego większego szpitala.

Z wielką też radością i szczerem zainteresowaniem się przyjęto w naszych kołach naukowo-lekarskich urządzenie dwóch podobnych pracowni w szpitalach warszawskich.

Jedna z nich, powstała z inicjatywy p. inspektora szpitali prof. Waltera i kosztem rady miejskiej dobroczynności publicznej, znajduje się w szpitalu starozakonnych.

Urządzona bardzo pięknie przez obecnego kierownika dra Elzenberga na wzór instytutu Kocha w Berlinie, naturalnie w stosownem zmniejszeniu, mieści się ona w dwóch obszernych pokojach dobrze oświetlonych pięcioma wielkiemi oknami.

Pracować w niej może wygodnie osób 10 współcześnie, a otwartą jest zarówno dla miejscowych lekarzy, jak i dla wszystkich chcących się zajmować badaniami bakterjologicznemi.

Przyrządy po większej części pochodzą od Münckego.

Drugą pracownię, urządzoną jeszcze w jesieni r. z. za sprawą p. Wilujewa, posiada szpital Dzieciątka Jezus.

Wewnętrzne jej urządzenie niewiele pozostawia do życzenia, lecz pomieszczenie w jednym i to małym pokoiku pozwala na pracę tylko pojedyńczych osób.

Zarządza pracownią dr. Jakowski.

Młodzież uniwersytecka chętnie garnie się do interesujących studjów.

— Zabytek.

Jeden z miejscowych antykwarjuszy pozyskał cenny rękopism z początku bieżącego wieku, obejmujący materjał do dziejów magistratury pruskiej w kraju naszym.

Ze sposobu pisania przypuszczać należy, że to są notatki znakomitego archiwisty Hofmana.

— Praca niewieścia.

Przybyła do Warszawy panna Wentzel, rodem z Kalisza, uczennica Gostkowskiego z Genewy.

Panna Wentzel ma zamiar założyć tu zakład zegarmistrzowski.

Będzie to, o ile nam wiadomo, jedna z pierwszych prób niewieścich na tem polu.

— Nowy zawód.

W tych dniach udała się za granicę panna Celińska, celem praktycznego obeznania się z masażem.

Wiadomo, że kilka zdolnych praktykantek na tem polu w Warszawie zaledwie potrzebie wystarcza.

— Profesor Siemens.

Noszący ten tak poważnie brzmiący tytuł jest prestidigitatorem, którego Warszawa ma szczęście od kilku dni posiadać w swoich murach.

Ponieważ prestidigitatorzy nie zwykli chować prawdy pod korzec, więc i p. Siemens zamierza okazać wszelkie arkana swojej sztuki przed publicznością tutejszą.

Nastąpi to w niedzielę w salonie Doliny Szwajcarskiej.

Pan S. podróżował wiele po całym Wschodzie; był w Chinach, Indjach, Turcji, a według opinji dzienników, należy do biegłych w swojej sztuce mistrzów.

— Z Ujazdowa.

Przedsiębiorcy zabaw ludowych poczynili już starania w magistracie o wydzierżawienie miejsc na budy, huśtawki, bufety itp. na placu Ujazdowskim w czasie świąt wielkanocnych.

Wznoszenie prowizorycznych budowli nastąpi z końcem bieżącego miesiąca.

Jeden z przedsiębiorców stara się o wypożyczenie pawilonu p. Junga z zamiarem urządzenia restauracji.

— Turecki język.

Warszawa jest miastem *par excellence* poliglotycznem.

Pomijając znaczną liczbę umiejących już lub uczących się języków bardziej rozpowszechnionych jak: francuski, niemiecki, wreszcie angielski, nawet język turecki znajduje amatorów.

Dowodem tego fakt, że pewien wojskowy, muzułmanin z pochodzenia, ma w obecnej chwili w naszem mieście ośmiu uczniów i dwie uczennice, pilnie się przykładające do mowy synów Izmaela.

— Unikat.

Przed kilku dniami przyjechał do Warszawy p. *** obywatel z pod Kielc i podróż całą odbył własnym ekwipażem z odpowiedniemi popasami.

Kiedy znajomi wyrażali zdziwienie, iż p. *** nie korzysta z kolei, interpelowany, mówiąc nawiasem człowiek inteligentny, tłómaczy się, że raz jeden w życiu jechał koleją, lecz podróż tę odchorował i pod żadnym pozorem nie może się zgodzić na powtórną próbę.

Pan *** uznaje całą doniosłość komunikacji kolejowej, lecz sam kwituje z siły pary, przekładając niewygody i większe koszta podróży końmi.

— Kandydaci do sukcesji.

Przed paru tygodniami donosiliśmy o wakującej sukcesji w Saksonji po zmarłym tamże Traugocie Recku, którego dziad czy pradziad był kiedyś piwowarem w Warszawie i tu w początkach bieżącego stulecia życie zakończył.

Ponieważ Reck, zmarły w Saksonji, nie zostawił prawych sukcesorów w kraju, więc poszukują się zstępni piwowara warszawskiego.

Wiadomość ta wywołała mnóstwo listów od osób noszących nazwisko *Reck*, a nawet czysto szląskie *Recko* lub *Recki*.

Kilku korespondentom odpowiedzieliśmy, że bliższe szczegóły o wakującym spadku nie są nam znane i że najlepiej uczynią zwracając się do konsulatu niemieckiego lub do kancelarji p. oberpolicmajstra m. Warszawy, przez którą zażądano wskazania żyjących potomków piwowara Recka.

Listy wciąż jednak nadchodzą, nietylko z kraju, lecz nawet z zagranicy.

Jeden z zainteresowanych proponuje nam zajęcie się tą sprawą, zapytując naiwnie, ile też redakcja polikwiduje sobie za wydostanie spadku?

Wobec tylu kandydatów do sukcesji i niemożliwości odpowiadania każdemu z osobna, jeszcze raz oświadczamy, iż bliższe szczegóły nie są nam wiadome, radzimy zaś informować się u osób i w miejscach powyżej wskazanych.

— Niemiła przygoda.

Początek żeglugi na Wiśle nie wesoło się zapowiada...

Statek, który wczoraj odpłynął do Płocka, musiał się wrócić.

W kajutach znajdowało się 63-ch pasażerów.

Pomimo rozpaczliwych wysiłków sternika i maszynisty, aby ominąć gęsto płynącą krę lub rozbić lodową przeszkodę, nie można było tego dokazać.

Po tych daremnych usiłowaniach i stracie czasu, statek zawrócił do przystani.

Naturalnie, iż pasażerom zwrócono pieniądze za opłacone bilety, lecz wielu z nich rościło sobie pretensję z przyczyny doznanego zawodu.

Pretensja wobec „siły wyższej" nie zdaje się być uzasadnioną.

— Szczególne przeczucie.

Dziś rano donosiliśmy w rubryce wypadków miejskich o nagłej śmierci pani K. D. zamieszkałej pod nr 11-ym na Ogrodowej.

Śmierć zaskoczyła panią D., w salach redutowych przed samem rozpoczęciem koncertu.

Na ten koncert pani D. cieszyła się od paru dni głównie z powodu chęci usłyszenia Dawydowa, była bowiem wielką amatorką gry wiolonczelowej.

Wczoraj zaś gdy nareszcie z wielkim trudem udało się dostać bilety, pani D. do kilku osób powiedziała.

— A jednak mam szczególne przeczucie, iż to, czego pragnę nie ziści się i Dawydowa nie usłyszę.

Nawet przy wejściu do sal redutowych pani D. stanowczo wyrażała uparte powątpiewanie, a w kilkanaście minut później żyć przestała...

= Zniknięcie i powrót.

Przed trzema tygodniami donosiliśmy o zagadkowem zniknięciu Czesława Kalińskiego, oficjalisty fabrycznego.

Pomimo rozpaczliwych poszukiwań żony Kalińskiego nie odnaleziono.

Zachodziła nawet obawa, czy K. pod wpływem rozpaczy z powodu śmierci brata bliźniaka życia sobie nie odebrał.

Tymczasem w dniu wczorajszym Kaliński zjawił się w domu w podartej odzieży, blady, wynędziały.

Nic się od niego dowiedzieć nie można, ponieważ odpowiada monosylabami bez związku i nieprzytomnie.

Umysł biedaka znajduje się w zupełnym rozstroju.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na powiślu Anna Szymańska, popchnięta przez jakiegoś draba, upadła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu prawej nogi.

Dziś rano na Marszałkowskiej, 70-letni starzec Karol Welder, z powodu silnego wiatru upadł na chodniku i poniósł ciężki szwank w krzyżu, co ze względu na wiek podeszły stanowi groźne niebezpieczeństwo.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym pod nrem 37-ym na Chmielnej, zdarzył się dość rzadki wypadek nagłej śmierci młodej dziewczynki, prawie dziecka.

Dwunastoletnia Marja Brzeska, w czasie wesołej rozmowy chodząc po pokoju, nagle upadła i życie zakończyła.

Zwłoki zostały zabezpieczone celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, około godziny 8-mej wieczorem, w mieszkaniu A. Perla pod nrem 9-ym na Żabiej wynikł pożar.

Spaliła się bielizna i garderoba.

Domownicy ogień ugasili, przyczyna zaś pożaru nie jest wiadomą i śledztwo zostało zarządzone.

= Znaczne kradzieże.

W dniu wczorajszym na Pańskiej pod nrem 3-im, spełnioną została znaczna kradzież w mieszkaniu A. Walsdorfa.

Dwaj złodzieje dostali się do wnętrza około godziny 8-ej wieczorem przez wyłamanie zamków, skradli garderobę i kosztowności wartujące 700 rs., a nadto pugilares z kilku wekslami.

Jeden ze złodziei był obładowany cięższym łupem, to jest garderobą, drugi zaś miał klejnoty.

Obu spotkał na schodach ktoś z lokatorów, wszczął więc alarm i złodzieja z garderobą ujęto.

Jest to Stanisław Dobrowolski, zamieszkały pod nrem 14-m na Solcu; drugi łotr zdołał umknąć bezkarnie.

Również w porze wieczornej i przez włamanie została spełnioną kradzież sreber i garderoby na sumę 240 rs. u W. Zyberta pod nrem 4-ym na Prostej.

W szynku S. Fürstenberga pod nrem 11-ym na Bednarskiej skradziono 400 rs. w gotówce.

Złodzieja, w osobie Joska Kampfa, wyśledził rewirowy Cichocki.

W pociągu kolei petersburskiej J. Malternowi, jadącemu z Rosji do Warszawy, w czasie snu skradziono pugilares, w którym się znajdowało 180 rs. w gotowiźnie i cztery weksle po 1,000 rs.

+ Okręg naukowy warszawski wydał świeżo następujące pozwolenia na otwarcie nowych zakładów naukowych: pani Salomei Karasowej w Grajewie na 2-klasową szkołę żeńską dla dzieci wyznania mojżeszowego; p. Gustawowi Bergmanowi w Żyrardowie na szkołę 1-klasową mieszaną; p. Kazimierzowi Szołowskiemu we wsi Sójki, w pow. kutnowskim, przy hucie szklanej na szkołę 1-klasową mieszaną; p. Budzyńskiej w Wodzisławiu, w pow. jędrzejowskim, na szkołę 1-klasową żeńską i p. Tajbie Zybelberg w Radomiu na szkołę 1-klasową żeńską dla dzieci wyznania mojżeszowego.

+ Z Lublina.

Strata finansowa jednej z firm warszawskich, zajmujących się operacjami bankierskiemi—piszą z Lublina—odezwała się i w naszem mieście na pewnym kantorze wekslarskim, związanym interesami z ową firmą na kilkanaście tysięcy rubli.

Czy niezależnie od banku państwa, który zaangażowany jest znacznie, ucierpią i prywatni kapitaliści, dotąd jeszcze niewiadomo.

Kurs listów zastawnych m. Lublina nie obniża się, ale wprost przeciwnie, wciąż zyskuje.

Kilka dni temu za partję złożoną z kilku tysięcy rubli płacono po 102 rs. bez wartości bieżącego kuponu.

Nowe pożyczki idą dość wolno i prawdopodobnie do d. 1-go lipca czyli do końca pierwszego roku istnienia Towarzystwa nie wyniosą więcej nad półtora miljona rubli.

Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Teksla, które według zapowiedzi miało w połowie marca opuścić Lublin, zostanie jeszcze na czas dłuższy.

Do szeregu oper, wystawionych całkowicie i z zupełną starannością przez to towarzystwo, jak „Marta", „Trubadur", „Fra diavolo", przybył „Faust", którego pierwsze przedstawienie, przy podwyższonych cenach, odbyło się z powodzeniem w zeszły poniedziałek.

Zdaje się, że w bieżącem półroczu z powodu niezapłacenia wpisu żaden z uczniów tutejszego gimnazjum nie będzie usunięty nawet czasowo, gdyż pozostały jeszcze na opłatę kwoty, przewyższające potrzebę z zeszłego półrocza, resztę zaś brakującą dopełni się z przedstawienia teatralnego amatorskiego, zapowiedzianego na połowę postu.

Dla ostatecznego uregulowania interesów z przedsiębiorcami budowy nowego gmachu teatralnego i resursowego, zarząd budowy tego gmachu zaciągnął pożyczkę w listach zastawnych m. Lublina.

+ Nieporządki kolejowe.

Jeden z korespondentów naszych, odbywający częste podróże kolejami, przesyła nam szereg swych spostrzeżeń, dotyczących pewnej stacji kolei żelaznej, położonej na prawym brzegu Wisły.

Porządki, a raczej nieporządki, istniejące na owej stacji, zasługują rzeczywiście, aby je tutaj zaznaczyć.

Urządzenie budynku stacyjnego uważać trzeba, według słów naszego korespondenta, za dotykalne upostaciowanie lekceważenia zdrowia publicznego.

Tak np. sala 3-ej klasy, posiadająca dwoje drzwi na przestrzał, jest chyba aparatem do wywoływania cugów, a następnie paraliżów, nie zaś poczekalnią, przeznaczoną dla pasażerów.

To samo powiedzieć można o oświetleniu stacji przez najrozmaitszego kalibru lampy naftowe ze szczególnie ekonomicznemi palnikami.

Oświetlenie takie nadaje się też wybornie do łamania nóg pasażerom, jak to istotnie miało miejsce w r. z. przy wysiadaniu z wagonów.

Nie lepszy jest stosunek zarządu kolei do własnej słżby i urzędników.

Przedewszystkiem, oprócz zawiadowcy, wszyscy funkcjonnrjusze kolei zmuszeni są szukać mieszkań zdala od budynku stacyjnego.

Ponieważ zaś stacja jest zarazem miejscowością eksploatowaną na letnie mieszkania, więc biedni urzędnicy wyzyskiwani są haniebnie, a co gorsza bywają zmuszeni do ciągłych przeprowadzek, bo przyjazd letników z Warszawy wywołuje dla nich coraz to twardze warunki ze strony właścicieli posesyj.

Słusznem jest zdziwienie naszego korespondenta, że podobne stosunki mogą istnieć tuż pod Warszawą.

+ „Ulan".

Z Mińska litewskiego donoszą nam:

W tych dniach w okolicach Mozyra ujęty został herszt złodziei koni i rabusiów, Juljan Chomutowski, znany miejscowej ludności pod nazwą „Ulana".

„Ulan" przez lat kilka był postrachem całego powiatu mozyrskiego.

Żadna większa kradzież i rozbój, żadne zabójstwo i grabież nie obeszły się bez jego współudziału.

Łapany już kilkakrotnie na gorącym uczynku, zawsze potrafił umknąć szczęśliwie i mścił się następnie w okrutny sposób.

Samo wspomnienie imienia Ulana wprawiało włościan w przestrach niewypowiedziany.

Ujęty teraz przypadkowo przez miejscowego „urjadnika" w drodze do Mozyra, jak zwykle zdołał zbiedz.

Na szczęście, władzy policyjnej wiadomem było miejsce zamieszkania „ulubienicy" Ulana.

Tam się więc natychmiast udano i przytrzymano zbiega.

Obecnie Ulan zostaje w Mozyrze pod silną strażą w więzieniu.

Włościanie jednak dowodzą, że i z piekła ujść zdoła."

+ Wypadki na prowincji.

W dniu 28-ym z. m. w lesie pod wsią Piekary, w powiecie marjampolskim, dwaj bracia Antoni i Michał Smajłysy, ścinając drzewo, przywaleni zostali padającą sosną, w skutek czego Antoni został ciężko potłuczonym, a Michał zabitym na miejscu.

W dniu 1-ym b. m. na stacji Ostrowy, kolei bydgoskiej, 48-letni Stanisław Gill, oczekując na pociąg, spieszący do Warszawy, nagle zmarł.

W dniu 1-ym b. m. we wsi Wilczkowice, w powiecie łęczyckim, jeden z gospodarzy, bawiąc się bronią, przypadkowo strzelił do przejeżdżającego drogą Józefa Olszaka, który ugodzony całym nabojem w bok, życie zakończył.

W dniu 1-ym b. m. na kolonji Huta Bankowa, w powiecie bendzińskim, 7-letni Józef Nema, ślizgając się na stawie, z powodu załamania się lodu wpadł do wody i utonął.

W dniu 1-ym b. m. w osadzie fabrycznej Pabjanice, robotnik w folwarczny Maciej Knap, zajęty przy parowej młocarni, pochwycony za ubranie przez koło obrotowe, na miejscu śmierć poniósł.

W dniu 2-im b. m. we wsi Kopcowa, w powiecie sejneńskim, miejscowi gospodarze Józef i Marjanna małżonkowie Borkowscy, powodu silnego napalenia na noc w piecu, na śmierć zagorzeli.

W dniu 2-im b. m. we wsi Sewerynów, w pow. chełmskim, okoliczny mieszkaniec, 50-letni Jan Kaneniak, przechodząc przez zamarznięty staw, pośliznął się, a uderzywszy głową o lód, zabił się na miejscu.

W dniu 3-im b. m. we wsi Józefka, w pow. łęczyckim, 14-letni Walenty Andrzejczyk, przy obłamywaniu suchych gałęzi spadł z drzewa tak fatalnie, iż wkrótce życie zakończył.

W dniu 3-im b. m. Wiktor Arendt, uczeń gimnazjum, ślizgając się na Wiśle pod Płockiem, wpadł w przerębel i utonął.

W dniu 4-ym b. m. w lesie należącym do wsi Podhorzec, w pow. tomaszowskim, Szymon Chrostek, zajęty przy tartaku przywalony spadającym klocem, na miejscu został zabity.

Z Łukowa komunikują nam wiadomość o znalezieniu w d. 4-ym b. m. przy odnodze rz. Wieprza, pomiędzy wsią Łysobyki i osadą Mścisk zwłok nieznanego mężczyzny.

O ile sądzić można, trup wyrzucony został na brzeg, a przedtem czas pewien pozostawał w wodzie.

Zmarły ma złamaną rękę i potłuczoną czaszkę.

Śledztwo zarządzono.

W fabryce J. K. Poznańskiego w Łodzi w dniu 8-ym b. m. maszyna urwała ślusarzowi rękę po łokieć.

Nieszczęśliwego rzemieślnika odesłano natychmiast do szpitala.

Na stacji towarowej kolei fabryczno-łódzkiej, w dniu 9-ym b. m., podczas przesuwania wagonów, furman z drzewem wjechał nieuważnie na szyny.

Wagony przewróciły wóz i pogruchotały woźnicy rękę i jedną nogę.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam: W d. 14-ym b. m. debiutował w teatrze tutejszym balet niemiecki pod dyrekcją jakiejś panny Zimermanówny. Koczująca ta trupa baletnicza, która stopniem doskonałości nie wyemancypowała się jeszcze z indygenatu cyrkowego i nie zasługuje na kartę wstępu na artystyczne deski teatru, zwabiła liczną publiczność, ciekawą choreografji w trykotach.—Zapowiedziany przez Towarzystwo imienia Mickiewicza odczyt Spasowicza nie przyjdzie do skutku, ponieważ prelegent został już z Krakowa w pilnych sprawach odwołany z powrotem do Petersburga. — Biskup książę Puzyna, który pełni tu obowiązki koadjutora z prawem następstwa na stolicę arcybiskupią, został uchwałą kapituły kanonikiem gremjalnym. — Galicyjska kasa oszczędności przeznaczyła na budowę muzeum przemysłowego kwotę 400,000 złr.—Niedawno zniknęły dwie młode dziewczyny, siostry, a płonne dotąd poszukiwania uzasadniają podejrzenie, iż dały się uwieść obietnicom amerykańskiego szczęścia. Nie jest to fakt odosobniony, wywóz bowiem dziewcząt do Ameryki nie ustaje, a „firmy" hamburskie mają tu licznych ajentów.

× **Rzeźbiarz Koliński** nadesłał komisji konkursowej na pomnik Liszta w Bayreucie projekt własnego pomysłu, bardzo przez pisma niemieckie chwalony. Koliński pochodzi z Warszawy i kształci się w rzeźbie pod kierunkiem Scarlattiego we Florencji.

× **Towarzystwo akademików polskich w Berlinie** obchodziło rocznicę zawiązania swojego. Liczebność kółka tego w ostatnich czasach bardzo się zmniejszyła. Mimo to uroczystość ta nawiedzoną była przez całą polską inteligencję. Pomiędzy obecnymi znajdował się ks. Ferdynand Radziwiłł.

× **W Yokohamie** wynikł pożar w poselstwie francuskiem. Minister pełnomocny, Sienkiewicz, z narażeniem własnego życia uratował archiwum. Ponieważ dom mieszkalny się zapadł, przeto rezydent angielski państwa Sienkiewiczów i dzieci ich wziął do siebie. Stosownie do zwyczaju miejscowego, dwór japoński nadesłał pogorzelcom serwisy porcelanowe i cukierki.

× **Milan**, król serbski, pod pseudonymem Gregorjewicza napisał dramat p. t. „Stefan Batory". Utwór ten już grano w Belgradzie z powodzeniem. Celem sztuki jest wystawienie zasady wytycznej, że tylko władza scentralizowana w silnych rękach zapewnia spokój w państwie. Zdaje się, że koronowany autor miał na widoku wcielenie tych przekonań w miejscowe społeczeństwo.

× **Archimandryta Nikodjusz**, przeor klasztoru w Pravanicy, w Serbji, zastrzelił się w tych dniach. Według wiadomości, przesłanych z Belgradu do wiedeńskiego *Fremdenblattu*, w kasie klasztoru odkryto znaczny deficyt.

× **Ślub Krystyny Nilson**, obecnie hrabiny Casa Miranda, odbył się w d. 12-ym b. m. w południe w kaplicy kościoła św. Magdaleny w Paryżu. Ściany kaplicy zasłane były literalnie kwiatami białej kamelji. Panna młoda miała bogatą suknię atłasową koloru perłowego z ozdobami aksamitnemi tegoż koloru. Pyszny garnitur djamentów i szmaragdów, któremi olśniewała hrabina, przysłany został przez umyślnego kurjera z Londynu od Rotszylda. Nowożeńcy po powrocie z kościoła otrzymali liczne powinszowania, z których ważniejsze wymienia *Goulois*, a mianowicie: od królowej-rejentki hiszpańskiej, od króla i królowej szwedzkiej, od księcia Neapolu, od hrabiego Paryża, od księżnej Walji i inne. Małżonkowie udali się następnie wprost do Madrytu, zkąd wkrótce zresztą wracają do Paryża. Hrabina Miranda, porzucając scenę, zastrzegła sobie możność występowania w koncertach, urządzanych na cele dobroczynne.

× **Fata morgana.** Wobec groźnej do niedawna sytuacji politycznej zjawisko, obserwowane w małem miasteczku słowackiem Vidovec, w pobliżu Warasdinu, nabrało w oczach okolicznej ludności niezwykłego znacze-

nia. Widziano tam mianowicie na tle nieba ewolucje konnicy, na której czele stał olbrzym na koniu. Dość częste to zjawisko optyczne wywołało tym razem wielką sensację i było uważane przez ludność miasteczka za nieomylną wróżbę wojny.

× **Batuta elektryczna** wprowadzoną została w użycie w wielkiej operze paryskiej, celem utrzymania stosunku pomiędzy dyrektorem a orkiestrą za sceną, która go widzieć nie może. Batuta rzeczona, wybijając takt z należytą ścisłością, wybornie cel swój spełnia.

× **Główny los** serbskiej pożyczki premjowej wygrał serbski następca tronu, książę Aleksander. Wybraniec fortuny uzyskał w ten sposób z rąk ślepej bogini upominek 120,000 fr.

Nekrologja.

† Dnia 18-go marca, to jest w piątek o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, msza żałobna, jako w wigilję imienin, za dusze ś. p. Józefa i Józefy małżonków **Naimskich.** —302

† Ś. p. Józefa hrabianka **Zamoyska,** córka hrabiego Tomasza Ordynata i Marji z hrabiów Potockich, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 15-ym marca r. b., przeżywszy lat 8. Wyprowadzenie zwłok z pałacu przy ulicy Senatorskiej do dworca drogi żelaznej nadwiślańskiej dla przewiezienia do grobów familijnych w Zamościu odbędzie się dnia 18-go marca r. b., to jest w piątek o godzinie **1-ej** po południu. 2—959—

† Ś. p. Mania **Schatzschnejder,** córka Jakóba i Teodory z Talikowskich, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarła w dniu 16-ym marca r. b., przeżywszy lat 2 i miesiąc jeden. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 18-ym marca r. b., to jest w piątek, o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła św. Jana na cmentarz powązkowski. 2—987

† Ś. p. Michalina **Chorchowska,** córka Ignacego i Tekli z Grądzkich, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 27. Pozostała matka wraz z rodziną zaprasza krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 18-ym b. m. w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie o godzinie **12-ej** w południe, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —976

† W dniu 16-ym marca r. b. zeszła z tego świata w wieku lat 85 ś. p. Joanna z Zembrzuskich **Chrzanowska,** wdowa po ś. p. Ignacym Chrzanowskim, inspektorze byłej rządowej fabryki tytuniów. Pogrążeni w smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 19-ym marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana i na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski zaraz po odbytem nabożeństwie. 2—972—

† W dniu 19-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, jako w bolesną rocznicę imienin ś. p. Józefa **Mikuckiego,** b. urzędnika, właściciela domu, członka Towarzystwa dobroczynności, odprawione będzie nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, na które w ciężkim smutku pogrążona wdowa zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. —948

† Dnia 18-go marca, to jest w piątek, jako w rocznicę imienin ś. p. Józefa **Rafalskiego,** odprawione zostanie o godzinie **8-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się krewnych i życzliwych. —979—

† Dnia 18-go b. m., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru odprawioną będzie wotywa, za dusze ś. p. Józefy i Stanisława **Knaap,** na którą rodzina zaprasza krewnych i życzliwych. —973—

† Dnia 18-go marca, to jest w piątek, jako w wigilję rocznicy śmierci ś.p. Józefa **Grabowskiego,** obywatela, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy jego w kościele św. Jana (u Fary), o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. -982

† Dnia 18-go marca, to jest w piątek, jako w przeddzień imienin ś. p. Józefa **Steinauer,** odprawione będzie nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostała wdowa z synem i matką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. 2—968

† Za spokój duszy ś. p. Józefa hr. **Starzeńskiego,** jako w dzień jego imienin, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w dniu 19-ym marca, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Krzyża w kaplicy Najśw. Panny, na które matka i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—971—

† Za duszę ś. p. Edwarda **Kolbe,** jako w pierwszą rocznicę śmierci w piątek, to jest dnia 18-go marca odbędzie się o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach msza żałobna, na którą żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —962

† Dnia 18-go marca tj. w piątek, jako w wigilję imienin ś. p. Józefy z Bonarów **Kurczyńskiej,** odbędzie się za spokój jej duszy nabożeństwo w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostałe w ciężkim żalu córki zapraszają. —963—

† Dnia 19-go marca, to jest w sobotę, jako w dniu imienin ś. p. Józefy z Andrychiewiczów **Rogozińskiej,** odbędą się msze święte za spokój jej duszy w kościele św. Krzyża o godzinie **10-ej** zrana, na które rodzina ś. p. zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —977—

† Dnia 18-go marca, to jest w piątek, jako w wigilję imienin ś. p. Józefa **Wernik,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —984

† Za spokój duszy ś. p. Józefy z Iwańskich **Rutkowskiej;** jako w wigilję imienin odbędzie się msza święta żałobna w piątek, to jest dnia 18-go marca r. b., o godzinie **10-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych. 2—946—

† Dnia 19 marca, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) odprawioną zostanie msza święta żałobna za duszę ś. p. Józefy z Rumińskich **Czachowskiej,** na którą pozostały mąż i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —964—

† Wszystkim naszym przyjaciołom, którzy raczyli uczestniczyć na pogrzebie w dniu 15-ym b. m. synka naszego ś. p. Julka, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

—960— **Małżonkowie Franciszek i Anna Fuchs.**

† Zarząd arcy-bractwa Pięciu Ran Zbawiciela zaprasza szanownych członków obojga płci na nabożeństwo za duszę ś. p. Rozalji **Budzyńskiej** w kościele św. Ducha o godzinie **10-ej** zrana dnia 18-go marca, to jest w piątek. —967

† Dnia 8-go marca r. b. złożone zostały do grobu na cmentarzu w Skierniewicach zwłoki ś. p. Stanisława **Zimmermana,** urzędnika telegrafu dr. żel. warsz.-wiedeńskiej.—W krótkiem swem, bo zaledwie 25-letniem życiu, ś. p. Stanisław umiał sobie zjednać miłość i szacunek licznych przyjaciół, którzy okazywali mu swą życzliwość do ostatnich chwil życia, a przy oddaniu ostatniej posługi, ponieśli ciało jego na swych barkach, na miejsce wiecznego spoczynku.—Ten dowód miłości i przyjaźni na jakie ś. p. Stanisław umiał sobie zasłużyć, jest jedyną pociechą po tej ciężkiej stracie, dla stroskanej matki i rodzeństwa zmarłego, w imieniu których składamy szlachetnej młodzieży, przyjaciołom i kolegom ś.p. Stanisława serdeczne podziękowanie. —965—

Z CESARSTWA.

W artykule, który w całości nie był jeszcze znanym *Petersburskim Wiedomostiom*, organ dyplomatyczny *Nord* miał się wyrazić, że Rosja „nie dotknie się skrwawionego bułgarskiego gniazda os". To właśnie wyrażenie daje powód *Petersburskim Wiedomostiom* do wypowiedzenia zdania, że niedotykanie „skrwawionego gniazda os" jest widać zasadniczym punktem rosyjskiego programu politycznego.

„Czytelnicy nasi — powiada dalej ten dziennik — wiedzą, że od samego początku zawikłań bułgarskich staliśmy po części po stronie takiej polityki i że był czas, kiedy w całej prasie rosyjskiej nasz jedyny głos ostrzegał przed niepewnym a niebezpiecznym krokiem — okupacją. Od tego czasu fizjonomja wypadków bułgarskich wyjaśniła się o tyle, że zasadność naszego poglądu nie ulegała już żadnemu powątpiewaniu. A tymczasem widzimy jasno jaka przepaść oddziela nasze zapatrywania od oświadczenia *Norda*.

„Przeczyliśmy temu, aby okupacja była na czasie i aby była konieczną, na tej jedynie zasadzie, że uważaliśmy za rzecz pożyteczniejszą przeniesienie środka ciężkości naszej polityki a nawet i dyplomacji do Berlina i Wiednia. Przed półrokiem mówiliśmy to samo co dziś nareszcie i nawet naszemi własnemi słowy powiedziały *Moskowskija Wiedomosti*, że trzeba bić rękę ale nie kij. Czy to samo mówi telegraficzne streszczenie myśli *Norda*? Nie, bynajmniej, gdyż odwracając się od Bułgarji jako od przedmiotu podrzędnego, Rosja jest także bezczynną względem wielkości, które kierują Bułgarją.

„Polityka wyczekiwania może istotnie być polityką głębokiego wyrachowania i przezorności. Ale wyczekiwać można wypadków przejściowych, nie mających znaczenia i nie zmieniających względnych stosunków między przeciwnikami. Czyż zaś można powiedzieć, aby to co się dzieje w Bułgarji za zezwoleniem albo z poduszczenia Europy, miało ten charakter? Czy można odmówić wagi systematycznemu wyplenianiu partji rosyjskiej w Bułgarji obok wszczepiania tam bezpośredniego wpływu niemiecko-austrjackiego? Czyż nareszcie można mieć jakąś co do tego wątpliwość, że ten nieszczęsny, rosyjską krwią okupiony kraj jawnie przyspasabiają do przyszłej akcji koalicyjnej przeciwko Rosji, t. j. przysposabiają go, ale już z daleko lepszym skutkiem do tego samego, do czego zmierzał Battenberg i co w Petersburgu uznano już za niemożliwe i niedopuszczalne.

„Tak samo jak utrzymywaliśmy dawniej, tak też powtarzamy i teraz, że dla Rosji nie ma żadnego wyrachowania wplątywać się w okupację Bułgarji; ale nie dotykać się Bułgarji i pozwolić gospodarzyć w niej Europie — to rzecz znowu całkiem inna i nie sądzimy znowu aby artykuł *Nord'a* mógł mieć to absolutne znaczenie, jakie mu nadało streszczenie telegraficzne."

Nowosti w przeglądzie politycznym dochodzą do wniosku, że bez zadecydowania czyj wpływ przeważy w Bułgarji, sprawa bułgarska rozwiązać się nie da, a wszelkie po za tem czynione kombinacje są gmachami budowanemi na piasku.

„Nieustanne w ostatnich czasach rozprawy i wieści o planach polubownego załatwienia bieżących trudności przekonywają nas o tem, że między gabinetami objawia się duch pojednawczy; innemi słowami, że kiedy niebezpieczeństwo wydawało się zupełnie bliskiem nadzwyczajne zaostrzenie sytuacji nagle minęło. Jest to nowy dowód, że mocarstwa starannie unikają wojny ale czyż to znaczy, że Europa jest gotową do zrobienia ustępstw? O tem wątpimy bardzo. Europa liczy głównie na ustępność Rosji, a o ile nam wiadomo prąd pokojowy tłumaczy się jedynie wzajemnemi przyjacielskiemi zapewnieniami gabinetów, bynajmniej zaś nie istnieniem jakiego praktycznego porozumienia.

„Na podstawie wzajemnych zapewnień przyjaźni przystąpiono znowu do układów a według wszelkiego prawdopodobieństwa w miarę tego, jak w skutek zupełnie przeciwnych zamiarów stron stawać się będzie widocznem, że układy do niczego nie doprowadzą, pokojowe usposobienie znów ustąpi miejsca niepokojowi."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

National paryski utrzymuje, iż rząd francuski uczynił krok błędny, wysełając p. Lessepsa do Berlina. Wybawicielką Francji z niebezpieczeństwa wojny była Rosja. Podobnie przemawiają *France* i *Liberté*. Ta ostatnia powiada: „Tylko wielkoduszna miłość pokoju Monarchy rosyjskiego zażegnała wojnę. Zasłużył on na wdzięczność całej Europy, a zwłaszcza Francji. Tę nową usługę, oddaną przez Rosję sprawie cywilizacji i sprawiedliwości, cały świat uzna."

Onegdaj w południe na wniosek Riza beja zgromadzić się mieli przedstawiciele mocarstw w Sofji, celem naradzenia się nad tem, czy należy ukonstytuować się w komisję śledczą, mającą na celu zbadanie, ile prawdy tkwi w oskarżeniach rejencji o złe traktowanie więźniów politycznych (Karawełowa, Nikiforowa itd.). Na propozycję Riza beja zgadzał się tylko przedstawiciel Francji, zgromadzenie rozeszło się przeto bez żadnej uchwały.

Wielki wezyr nie dał dotąd odpowiedzi na propozycję Cankowa, domagającą się interwencji tureckiej w Bułgarji.

Francuska izba deputowanych, która świeżo podwyższyła tak znacznie cła zbożowe, przyjęła zarazem następujący wniosek dep. Lavergne'a: „Wśród okoliczności wyjątkowych, gdyby cena chleba doszła do wysokości, która utrudniłaby powszechne wyżywienie się, natenczas może rząd w nieobecności izby skutki tego prawa częściowo lub w całości uchylić."

Dzisiaj odbywa się w Rzymie konsystorz publiczny, po którym Leon XIII-ty ma złożyć „ważne oświadczenia" w kolegjum kardynalskiem.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 17-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dzienniki berlińskie konstatują pomnożenie się pobudek wiary w pokojowe dążności mocarstw interesowanych.

Wiedeń 17-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — *Fremdenblatt* powiada: Duch ustawicznej negacji, ożywiający publicystykę rosyjską, utwierdza społeczeństwo tamtejsze w pesymizmie i popycha gorętsze głowy do zbrodniczych zamysłów.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Tutejsze organa centrum katolickiego polemizują ostro z organem watykańskim *Osservatore Romano*, który zganił postępowanie tego stronnictwa.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Kreuzztg.* zwraca się przeciw optymizmowi w pojmowaniu położenia i wzrostowi otuchy pokojowej. Twierdzi ona, że nic takiego nie zaszło, z czegoby o poprawieniu się stosunków narodowych wnioskować było można. Uzbrojenia się Francji trwają bez przerwy. Popularność jen. Boulangera z każdym dniem rośnie. Paryż wita z radością wszystkie objawy opozycyjne przeciw polityce pokojowej rządu rosyjskiego. Z powodu wszakże przyjacielskich stosunków pomiędzy dworami Berlina i Petersburga wszelkie wiązane z tem rachuby okażą się płonnemi.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Włoski minister spraw zewnętrznych, hr. Robilant, otrzymał najwyższy pruski order Orła Czarnego. *National Zeitung* widzi w tem dowód, że układy o przyłączenie się Włoch do przymierza niemiecko-austrjackiego pomyślny przybierają obrót.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Z powodu silnych zamieci śnieżnych w prowincjach wschodnich komunikacja kolejowa utrudniona. Pociągi kolejowe opóźniają się.

Berlin 17-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)—Wczoraj odbył się tu bankiet na cześć rosyjskiego podróżnika Junkera. Junker mianowany został członkiem honorowym tutejszych towarzystw geograficznego i antropologicznego.

Berlin 17-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiaj siódmy dzień postu głodomora Cetti. Lekarze stwierdzają znaczny ubytek sił.

Sofja 17-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— U inżeniera dra Biełowa znaleziono papiery traktujące o zamiarze podpalenia Sofji z czterech stron miasta.

Sofja 17-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Śledztwo rozpoczęte przez komisarza tureckiego Riza-beja przy udziale ajentów dyplomatycznych mocarstw w przedmiocie nieludzkiego obchodzenia się z uwięzionymi uczestnikami ostatniego powstania, natrafiło na przeszkody z powodu wynikłej między członkami komisji niezgodności zdań. Komisarz odniósł się do Porty po dalsze instrukcje.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Marji.*—Nie lubimy rozczarowywać, ale uważalibyśmy za nadużycie dobrej wiary tych, którzy pod nasz sąd poddają swoje próby, gdybyśmy ich zwodnemi nadziejami łudzili. „Fragment", niestety, ani jako pomysł, ani jako wykonanie nie ma wartości. Wypowiadamy to z całą szczerością i bezwzględnością, jakiej pani żądała.

— *Panu Ż. K.*—Drzy Rogoziński i Matlakowski.

— *Panu A. D. w Kaliszu.*—Do Muzeum, Krakowskie-Przedmieście № 66, na ręce inżeniera Edmunda Diehla.

— *Panu W.*—Proces „martwej ręki" opisaliśmy w №№ 70, 71 i 72-im.

— *Sztubakowi.*—Bo tak się mówi i pisze.

— *Panu Adamowi O.*—*Przestać—wspomnąć, długo—kuka, dokoła—doła, wieszczki—resztki, zimnem—niewinnem* i t. d. Przez litość, sz. panie, czyliż to może uchodzić za rymy?

— *Panu Aronowi T.*—Tak jest. Rocznica urodzin cesarza Wilhelma przypada w dniu porównania wiosennego, a rocznica wstąpienia na tron królowej Wiktorji w dniu przesilenia letniego. Ale jaki ztąd wniosek?

— *Interesowanemu.*—Po żądane objaśnienia może się szan. pan zgłosić do redakcji w godzinach między 11-tą a 1-szą z południa.

— *P. M. Abramowiczowi.*—Rodzina, o którą panu chodzi, w spisach szlachty polskiej nie figuruje. Herb jej szwedzki nie jest nam znany.

GIEŁDA.

Warszawa, 17-go marca.

Znowu z Berlina nadeszłe szacowania okazały się mniej korzystne dla rubli. Sięgały one tylko do 182 m. za 100 rs., a nawet tylko w żądaniu. Przyczyny tej zmiany kierunku są niewyraźne dotąd—telegramy obejmują tylko cyfry i zaznaczają usposobienie słabe i nowy niepokój. Giełda przeto nasza stosując się do tych wskazówek, podniosła kursa walut obcych, a że wobec tej zmiany nie można przewidzieć rozwoju zniżki kursu rubli, dla zabezpieczenia się podnosiły je jeszcze dalej w ciągu trwania czynności giełdowych.

Za weksle krótkoterminowe na **Berlin** 55.30 żądano i płacono 55.10, $55.12\frac{1}{2}$, $55.17\frac{1}{2}$ i później 55.20, $55.22\frac{1}{2}$, w tych samych trudnych warunkach miejscowych, w których poszukiwany papier jest drogi, podczas gdy mniej chętnie przyjmowany na ustępstwa się godzić musi.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 11.19 żądano—11.18 płacono.

Na **Paryż** 44.50.

Na **Wiedeń** 88.25—w żądaniu bez obrotów.

Co do papierów—temi nie robiono dziś żadnych tranzakcyj urzędowych. W ogóle mało jest oddawców i interesa przeto są bardzo ograniczone.

Kursa uważać należy w zasadzie za niezmienione mocne.

Listy likwidacyjne 94.75 i 94.40.

Pożyczki wschodnie 100.25.

Listy zastawne ziemskie 101.50, 101.20 i 100.60 wedle serji.

Listy miejskie 99.50, 99, 98.70.

Obligi 94 i 93.50.

Akcje tem mniej mogły być przedmiotem tranzakcyj.

Godzina 12. Usposobienie mocne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin $55.22\frac{1}{2}$, a nawet 55.25 osiągnąć można.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 17-go marca r. b.

Bardzo silne dostawy trwają ciągle od początku tygodnia—i prawdę powiedziawszy targ dosyć jest ożywiony, chociaż tranzakcje idą bardzo leniwo i z wielkiemi trudnościami. Posiadacze trzymają ceny wysoko, podczas gdy znowu nabywcy ze swej strony chcieliby uzyskać ustępstwa i sprowadzić ceny do poziomu, jaki naznaczają ceny mąki. Wiatr silny zachęcał do kupna dla zajęcia młynów i ludzi. *Pszenicy* dostawiono 900 korcy—z tych nie wszystko sprzedać się dało—tylko wyborowa kupowaną była po 8 rs., 8.05 do 8.10 — niższe gatunki zaniedbane. *Żyta* 400 korcy—rozkupiono płacąc za wyborowe z dostawą do młynów i wiatraków po 5 rs., 5.05 i 5.10, średnie z odstawą do kolei po 4.80. *Jęczmienia* 100 korcy po 4.57 i pół sprzedano. *Owsa* 200 korcy po 2.60, 2.70, 2.80, 2.85 do 3 rs. płacono. *Grochu* 40 korcy dostawiono, lecz nie znalazł się nabywca.

Siana i *słomy* nie było prawie wcale. Po za obrębem targu sprzedano wagon *Wyki* na wywóz po 5.40 za korzec. *Tymoteusz* po 18 rs. za korzec się sprzedaje.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Noe". Jutro: 2-gi koncert pana Karola Dawydowa.—*Rozmaitości.* Dziś: „Starzy kawalerowie". Jutro: „Model na bohaterkę" i „Słomiany człowiek". — *Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Gennaro". Jutro: „Gennaro".—*Buff:* Przedstawienie artystów trupy ruskiej. Dziś: „Mogiła Askoldowa".

— ***Kaplica anglikańska,*** Szpitalna 1, drugie piętro. Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim odbędzie się w sobotę dnia 19 marca, punktualnie o godzinie 3-ej po południu. (978)

Warszawskie Towarzystwo

wzajemnego kredytu

Gdy na zwołanem na dzień 24 lutego (8 marca) r. b. zwyczajnem zebraniu ogólnem członków Towarzystwa nie znalazła się liczba obecnych, wymagana w § 30 ustawy, to jest połowa wszystkich członków Towarzystwa, których liczba wynosi 2718, przeto ogłasza się i zwołuje powtórne zebranie ogólne na dzień 18 (30) marca r. b. 1887-go, na godzinę 7-mą wieczorem, w Warszawie, w gmachu Resursy kupieckiej przy ulicy Senatorskiej nr. 1471d odbyć się mające.

Na tem zebraniu, bez względu na liczbę obecnych członków, rozpatrywane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na porządku dziennym niedoszłego zebrania ogólnego, a mianowicie:

1) Zatwierdzenie sprawozdania zarządu z bilansem i rachunkiem zysków i strat za r. 1886-ty, oraz raport dolegacji rewizyjnej.

2) Ustanowienie rozdziału zysków i termin ich wypłaty.

3) Zatwierdzenie etatu na r. b. 1887-my, oraz zdecydowanie wniosku stowarzyszonych w przedmiocie tantjemy.

4) Wybór czterech członków do rady, jednego członka zarządu, oraz trzech członków delegacji rewizyjnej i trzech ich zastępców.

Każdy członek Towarzystwa ma prawo być obecnym na posiedzeniu osobiście lub z pełnomocnictwa, które najpóźniej na dni trzy przed zebraniem ogólnem w biurze Towarzystwa zaprodukowanem być winno. Członek obecny na zebraniu może mieć oprócz własnego, dwa głosy z pełnomocnictwa. Karty wejścia zgłaszającym się członkom wydawane będą codziennie z wyjątkiem świąt, poczynając od dnia 3 (15) marca r. b. 1887-go, sprawozdanie zaś za rok 1886-ty od dnia dzisiejszego w biurze Towarzystwa, od godziny 10 zrana do 3-ej po południu.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Cudny słowiku! Nie sądziłam żeś taki obrażający. Bardzo mnie to zasmuciło. Błagam o przebaczenie. Zbliżenie się pewnej osoby było przyczyną. *J.*

— Podpisuję się jak umówiono. Pisałem dawno. Co znaczy pytanie, na które odpowiedź powinna Ci być wiadomą; nietylko w tym roku, lecz zawszebym sobie tego życzył. List przejmuje mnie trwogą; krótki, zdania urywane, prawie bez szczegółów o sobie zasmuca i niepokoi. Oczekuję obszerniejszych wiadomości.—*W. B.* (966)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 17-go marca 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	55.30	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.19	—.—
Paryż 100 franków „ „	44.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	88.25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	—.—	—.—
„ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ III	—.—	—.—
„ „ „ IV	—.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	—.—	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
AAcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 112
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 219
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. $179\frac{1}{2}$
Od Listów likwidacyjnych kop. 112
Od Obligów m. Warszawy kop. $203\frac{1}{4}$

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 16-go marca 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	800	810
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	500	510
„ średnie	—	—	480	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	457
Owies . . . . 142 f.	—	—	260	300
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 17-go marca 1887 r.

Hurt. skład. Wiadro rs. 8 kop 05[6]
„ **Garniec rs. 2 kop. 62.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Marca r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację lokali 2 części Straży Ogniowej, od summy anszlagowej rs. 1,390.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 140 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji lokali 2 części Straży Ogniowej, za summę rs. . . . . kop. . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy, vadium rs. 140 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), **podpisać wyraźnie imię i nazwisko.** 361r

Komisja Budowniczo-Gospodarcza
zawiadująca
budowaniem Koszar w mieście Pułtusku,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 16 (28) Marca roku bieżącego, o godzinie 5-ej po południu, w lokalu Zebrania wojskowego w Pułtusku, odbędzie się **licytacja** na wykonanie robót piecowych w budujących się Koszarach; w dniu zaś następnym, t. j. 17 (29) bieżącego miesiąca Marca, w tymże lokalu, również o godzinie 5-ej po południu, będzie miała miejsce licytacja na dostarczenie przyborów do drzwi, okien i pieców, do tychże koszar potrzebnych.

Życzący podjąć się tych przedsiębierstw, odczytywać mogą warunki i przeglądać rysunki, oraz kosztorysy i wzory, w Kancelarji Komisji w mieście Pułtusku.

Osoby nieznane Komisji, oprócz złożenia wadjum określonego warunkami, przedstawić powinny poświadczenia Władz Cywilnych, że w zupełności na zaufanie zasługują. 477r

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w skutek nieakuratnego wypłacania przez dzierżawcę sklepów, antresoli i piwnic w domu Zarządu Wojskowego w Warszawie pod № 1245a, przypadającej za dzierżawę należności, odbędzie się w dniu 9 (21) Marca roku bieżącego 1887, o godzinie 12-ej zrana, w Warszawskim Okręgowym Zarządzie Inżynierskim, mieszczącym się w Warszawskiej Cytadeli Aleksandrowskiej w domu № 9,

jednorazowa stanowcza licytacja głośna,

z dozwoleniem składania i nadsyłania deklaracyj opieczętowanych, na wydzierżawienie lokalów powyżej wymienionych.

Termin dzierżawy od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) roku 1887 do 20 Grudnia (1 Stycznia) roku $188^8/_9$.

Vadium dające prawo przystąpienia do licytacji wynosi rs. 11,700, które po skończonej licytacji utrzymujący się przy dzierżawie uzupełnić winien w ciągu **ośmiu** dni do wysokości **półrocznej** summy dzierżawnej i oprócz tego, jako zabezpieczenie utrzymywania w porządku wydzierżawionych sklepów i mieszkań, złożyć będzie obowiązany osobne vadium w ilości **tysiąca** rubli.—W razie nie wypełnienia tego warunku, vadium złożone przed licytacją, pozostanie własnością skarbu i nowa licytacja na powyższą dzierżawę ogłoszoną będzie.

Vadium złożonem być powinno w gotowiźnie lub papierach procentowych, które przyjmowane będą po cenach następujących: Papiery Rządowe, w tej liczbie i Listy Likwidacyjne Królestwa Polskiego, po cenach przez prawo oznaczonych. Bilety zaś banków prywatnych, jakoteż Akcje i Obligacje, oraz bony udziałowe różnych Towarzystw i Kompanji, dozwolone przy składaniu kaucji w przedsiębierstwach skarbowych, po cenach perjodycznie na każde półrocze ustanawianych przez Ministerjum Finansów dla przyjmowania vadium w rozpłatach akcyzy za wódkę.

Przy składanych papierach procentowych obowiązująco znajdować się powinny wszystkie należące do nich talony i kupony nie ubiegłe.

Deklaracje opieczętowane, jakoteż podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, opatrzone stemplem ustanowionym, złożone być muszą przed rozpoczęciem licytacji, t. j. przed godziną 12 zrana, po upływie terminu, żadne deklaracje przyjmowane nie będą.

Składający deklaracje wymienić obowiązani, iż warunki licytacyjne w zupełności im są wiadome.

Deklaracje opieczętowane, tak pod względem wzoru, jako i treści, we wszystkich szczegółach zastosowane być powinny do art. 1909, 1910 i 1912. Tomu X Cz. I Zbioru praw Cywilnych, oraz do art. 39 Ks. XVIII Zbioru Ustaw Wojskowych z roku 1869.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim w dniach posiedzeń biurowych od godziny 10 zrana do 3 po południu.

O rezultacie licytacji przedstawionem będzie do decyzji Warszawskiej Rady Wojskowo-Okręgowej. 470r

Kurator Upadłości
kupca Władysława Kiersza,

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że należące do upadłości: wydawnictwo czasopisma **„Głos“** chwilowo tylko zawieszonem zostało, aż do dalszego zadecydowania; zakłady zaś fotograficzne pod firmami: **„B. Marion“** (Senatorska № 22) i **„W. Talbot“** (Żabia № 4) dalej bez przerwy prowadzone będą.

Warszawa dnia 3 (15) Marca 1887 r.

Edward Czajkowski Adwokat Przys. Nowiniarska № 2, (Stary Teatr). 479R

Dla zboru Ewangelicko-Augsb. w roku bież (miesiącach letnich) potrzeba będzie

2500 Korcy Węgla

najlepszego i na podpałkę **20 sążni drzewa.** — Przedsiębiorcy zechcą składać swoje deklaracje opieczętowane do Kancelarji zborowej przy **ul. Królewskiej № 1071.** 48

Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy,

podaje do wiadomości, że na roczne Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa, odbędziu się w dniu 12 (24) Marca r. b. t. j. we Czwartek o godzinie 9 wieczorem w lokale Resursy Obywatelskiej. Celem Ogólnego Zebrania będzie: 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu za rok 1886; 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Komisji Rewizyjnej; 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie etatu dochodów i wydatków Towarzystwa na rok 1887; 4) Wybór Członków Zarządu i Zastępców Członków Zarządu, w miejsce występujących, oraz Członków Komitetu i Komissji Rewizyjnej; 5) Zatwierdzenie instrukcyj (regulaminów); 6) Rozpatrzenie wniosków Zarządu; 7) Rozpatrzenie wniosków przez Członków Towarzystwa do Ogólnego Zebrania w czasie właściwym podanych. Dla ważności uchwał Ogólnego Zebrania, wymaganą jest w myśl § 63 Ustawy, jedna piąta część liczby Członków mających prawo głosu, to też Zarząd ze względu na ważność posiedzenia uprasza o wczesne i liczne zebranie się. Biletami wejścia na Ogólne Zebranie będą kwity sznurowe z opłaconej składki na kwartał I 1887 roku. Drukowane sprawozdania za rok 1885 i 1886, oraz karty wyborcze, wydawane będą Członkom w Biurze Towarzystwa, począwszy od dnia 9 (21) Marca r. b. W razie nie dojścia do skutku Ogólnego Zebrania, następne Ogólne Zebranie bez ponownych ogłoszeń odbędzie się w dniu 2 Kwietnia r. b. w Sobotę o godzinie 9 wieczorem, w wyżej skazanym lokalu. 483R

Nauka i wychowanie.

Kroju uczę sposobem francuzkim u siebie, na pensjach i w domach rzemiosł—gruntownie, prędko i tanio, oraz przyjmuję do skrojenia i dopasowuję suknie, szuby i okrycia. Od skrojenia i dopasowania stanika kopiejek 40. Nowogrodzka 22, mieszk. 16. 630

Lekcyj, korepetycyj, muzyki, francuzkiego: tanio lub za pokój, nauczycielka, patenta, wyższy i konserwatorjum. Nowy-Świat 16, mieszkania 27. 4072

Potrzebny zaraz na wieś nauczyciel z ruskim i niemieckim językiem. Wiadomość: kantor hotelu Drezdeńskiego. 4422

Potrzebna francuzka do konwersacji, za mieszkanie, herbatę. Pańska 10, m. 39. 4409

Angielskiego języka lekcje udziela anglik z dyplomem. Marszałkowska 147, mieszkania 17, od 2—4. 4410

Niemieckiego z konwersacją udziela nauczyciel z poznańskiego. Warecka 9—39.

Potrzebny korepetytor szkoły technicznej drogi żelaznej, za obiady. Twarda 38, mieszkania 6. 4372

Potrzebny jest za obiady korepetytor, znający dokładnie ruski język, do 9-letniego chłopca. Włodzimierska 2, m. 6. 4352

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ogrodowa № 14 (stary), mieszkania 4. 650

Poszukuje młodej francuzki do konwersacji. Adres zostawić w kantorze Kurjera pod „Ferdinand." 4378

Potrzebną jest na demi-place osoba, z patentem Instytutu Muzycznego. Wiadomość w sklepie Szuwalskiego, Plac Zamkowy. 4405

Angielka z Londynu Agnes Crayfer udziela lekcje konwersacji. Marszałkowska 116, mieszkania 14. 3864

Sto łamigłówek w jednej po kop. 50; odgadywanie myśli po kop. 40; krzyż i półksiężyc (kwestja wschodnia) po kop. 40 i łamigłówki druciane po kop. 20, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 13

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia Władzy Jan Danilewicz, autor. Ul. Chmielna 35. 4023

Posady i prace.

Potrzebny jest ogrodnik obznajmiony z prowadzeniem szkółek. Wiadomość w składzie nasion p. Rodkiewicza, ul. Nowy-Zjazd № 5.

Potrzebne panny do dziurek i podręczne do bielizny. Marjańska 3, mieszkania 17. 4346

Osoba, która przez lat kilka zajmowała miejsce kasjerki w znacznym składzie, poszukuje miejsca. Adresy w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. S. 12. 632

Potrzebni są uczniowie do zakładu tokarskiego J. Kesnera, ulica Podwale № 4, w sklepie. 4238

Panny zdatne: jedna do staników druga do spódnic, potrzebne zaraz. Wiadomość: ulica Tłomackie № 10, u M. Ciszewskiej. 4219

Zaraz potrzebną jest panna podręczna do krawatów. Ogrodowa № 5, m. № 29. 631

Potrzebne panny do szycia trykotów i podręczne. Ulica Muranów № 10/16, m. 23. 4264

Panny zdatne do staników, spódnic i do nauki potrzebne są. Nowogrodzka № 24, m. 14.

Za małą usługę widna kuchnia z opałem dla wdowy. Wiadomość: Marszałkowska № 108, mieszkania № 31. 4224

Tapicer, po wielo-letniej praktyce za granicą, oddawna pozostający bez roboty, uprasza WW. PP. choćby o najmniejszą robotę.—Podwale 18, mieszkania 22. 4220

Zdolny, uczciwy i pracowity specjalista krawiec-krojczy, mogący zastąpić pryncypała, za skromne wynagrodzenie poszukuje zajęcia. Oferty w kant. Kur. Warsz. „Tomasz." 4234

Urzędnik poszukuje zarządu domem, z kaucją i rekomendacją. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod N. N. 4088

Osoba w średnim wieku, znająca szycie i gospodarstwo wiejskie, poszukuje miejsca na wieś. Chłodna 28, w sklepie. 4158

Maszynistki i podręczne potrzebne do bielizny. Długa 6, m. 10. 4031

Młody człowiek, który pracował lat 4 w interesie handlowym (bławatnym), ekspedjujący w językach: rosyjskim, francuzkim, niemieckim, poszukuje zaraz jakiejkolwiek posady. Złota 63, mieszkania 14. 4260

Człowiek młody, samodzielny kupiec, mogący złożyć kaucji kilka tysięcy rubli, poszukuje posady: kasjera, kontrolera i t. p., w większych zakładach przemysłowych, tu lub na prowincji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. G. G.

Sklepowa miłej powierzchowności, pracowała w pierwszorzędnych magazynach, poszukuje miejsca do sklepu. Ul. Śliska 10—12, mieszkania 1. 4157

Młodzieniec lat 23, umiejący czytać, po polsku i rosyjsku, obeznany w handlu, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. dla R. M. 4203

Osoba w średnim wieku, posiadająca język niemiecki, ruski i krawieczczyznę, poszukuje miejsca do dzieci, w miejscu lub na wyjazd. Ulica Śliska № d. 16—18, mieszk. № 6. 4108

Rubli 100 za wyrobienie posady inkasenta, kasjera, magazyniera lub t. p., może być złożona kaucja rs. 1,500. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. J. W. B. 4367

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do strojów damskich, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Ul. Ciepła № 3 nowy, mieszkania 15. 4355

Panny do krawieczczyzny potrzebne zaraz.—Szmulowizna, dom Kewyga, ulica Władysławowska, u rzeźbiarza. 4371

Potrzebne są panny do krawieczczyzny. Nalewki 28/34. 4403

Potrzebne są panny uzdolnione w krawieczyźnie. Dobra 37, mieszkania 16. 4397

Potrzebne panny zdatne do spódnic, także zaraz zdatne do maszyny. Bielańska № 6. E. Walkiewicz. 4357

Potrzebne są panny do krawieczczyzny i do nauki. Ulica Niecała № 14 i 15. 4358

Potrzebne panny do staników, kompletnie zdatne. Krakowskie-Przedmieście № 38.—Eliza. 4354

Potrzebna panna do staników, podręczna. Ulica Furmańska № 7, mieszk. 15. 4348

Potrzebna na wieś knoharka, znająca się doskonale na kuchni i chowie drobiu. Świadectwa wymagane. Zgoda 2, p. Lasocka. 4349

Panny podręczne do staników i do nauki potrzebne do pracowni sukien „Zofia," ulica Bracka № 6. 4400

Handlowiec młody, samodzielny, z 1,000 rs. kaucji, praktycznie wykształcony, znający Rosją i daleki Wschód, poszukuje posady komiwojażera lub temu podobnej. Łaskawe oferty w kantorze niniej. pisma pod liczbą „1000."

Człowiek w średnim wieku, z dobremi świadectwami, były urzędnik, poszukuje posady magazyniera, pisarza lub dozorcy, przy zakładzie, fabryce i t. p. Wiadomość: Włodzimierska № 6, u p. Żdżarskiej. 4395

Potrzebne panny do sukien, podręczne i do nauki. Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 47. Sarnecka. 4391

Żona urzędnika zostającego w dymisji, poszuknje miejsca za gospodynię na wieś lub w mieście, albo do dozoru dzieci. Chłodna 46, mieszkania 10. 4384

Hafciarka uzdolniona do znaczenia bielizny potrzebna do prywatnego domu na przychodnią. Piękna 44, mieszkania 4. 4385

Kucharz przybyły z prowincji, poszuknje miejsca w domu prywatnym. Wiadomość: ulica Kościelna № 12, mieszkania 8. 4382

Młoda wdowa, inteligenta, poszukuje miejsca do towarzystwa lnb zarządn domem, najchętniej na wyjazd. Wiadomość: Dlnga 4, mieszkania 6, od godziny 3—6. 4412

Osoba młoda, posiadająca języki, dobrą muzykę, życzy stosownego ztjęcia. Warunki bardzo przystępne. Poste-restante, Helena.

Panny potrzebne zaraz do krawieczczyzny i podręczne. Ul. Mylna № 9. H. Maliszewska.

Potrzebna niemka do dwóch dziewczynek (3 i 6 lat) i sprzątania pokojów. Plac Teatralny № 18, m. 24, od 10—1. 4377

Potrzebny jest rządca dóbr a zarazem inkasent, z kaucją od 1,000 do 2,000 rs. Reflektanci zgłosić się zechcą: Nowy-Świat № 12, mieszkania № 3. Świadectwa i rekomendacja wymagalna. 4417

Służąca potrzebna do małego gospodarstwa umiejąca dobrze gotować, sprzątać i prać, za wynagrodzeniem 12—15 rubli kwartalnie. Bez rekomendacji nie zgłaszać się. Złota № 4, mieszkania 1. 4347

Kupno i sprzedaż.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Dywany najrozmaitsze, serwety, chodniki, portjery, najtaniej u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 564

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 4266

Juta prześliczny materjał na pokrycie mebli i na portjery, nieporównanej dobroci, 2 łokcie szerok., prześliczne desenie, po kop. 55 za łokieć.

Korciki (Haute nouveaute) na regenmantle, płaszczyki, paltociki, prześliczne desenie francuzkie $2^1/_2$ łok. szer., po rs. 1 kop. 35.

Parisienne najmodniejszy materjał wełniany przerabiany jedwabiem, w krateczkę, podwójnej szerokości, po 50 kop. łokieć.

Afganistan piękny, czysto wełniany, wyborowy materjał na suknie, podwójnej szerokości, po 60 kop. łokieć.

Velvety najpiękniejsze kolory zalecane pięknością, trwałością, po 55 kop. łokieć.

Korciki zwane Multon, na kostjumy damskie $2^1/_4$ łok. szer. po 55 kop.

Germania najtrwalszy materjał na ubranka dziecinne, do prania, po $22^1/_2$ kop. łokieć.

Sienniki gotowe, najtrwalszy wyrób, drelichowe, po rs. 1 kop. 25.

Sztuczka płótna krajowego wybornego, $30^1/_2$ łokci mająca, za rs. 3 kop. 60.

75 łokci pół - płótna dobrego, białego (Creass), za rs. 6 kop. 50 sztuka.

6 ręczników adamaszkowych pięknych, po $2^1/_2$ łokcia długości, rs. 1 k. 90.

Tuzin chustek białych, trwałych, do nosa, dużych, za kop. 90.

Wszystkie wyżej wymienione 12 przedmiotów, dostanie wyłącznie w głównym składzie fabrycz. na Krakowskiem - Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 4161

Do sprzedania meble i ruchomości. Chmielna 47, mieszkania 13. 4244

Do sprzedania trzy palta syberynowe, płaszczyk kortowy. Szpitalna 4, mieszk. 21.

Maszyna Whelera i Wilsona, mało używana, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Świętojańska № 23, mieszkania 5. 4198

Fortepian Hoffera bardzo dobry rs. 270. Ul. Solna № 12, mieszkania 6. 4210

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy, łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 4168

Lando, faeton i 2 kocze, wszystko w dobrym stanie, fabryki Augustynowicza, do sprzeoania. Erywańska 9, w kantorze najmu powozów. 4202

Samowar bardzo duży, dobry do restauracji lub bufetów, prawie nowy, samowar mniejszy, 5 pudów mosiężnych kranów, 1 pud ołowiu, do sprzedania. Złota 35, mieszk. 1. 4216

Maszyna pończosznicza jest do sprzedania. Chmielna 62, mieszkania 22. 4217

Do sprzedania: szafa jesionowa, kanapa wyplatana, serwantka mahoniowa i rondle, są także rekwizyta piekarskie. Wiadomość u szewca, Krakowskie-Przedmieście № 44. 4221

Tanio do sprzedania 50,000 pudów makuchu i znaczne partje oleju rzepakowego, lnianego, słonecznikowego, makowego i innych hurtem lub częściowo. Złota № 3, m. 2. 4239

Fortepiany krótkie: Hoffera rs. 250, Zakrzewskiego 170. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli, Nowy-Świat 62. 4249

Do sprzedania garnitur dębowy do pokoju jadalnego. Bracka № 8, stróż wskaże. 4259

Do sprzedania para kuców z szorami węgierskiemi, wózek wiejski, wóz, para szorów angielskich i dwie pary chomont krakowskich za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Grzybowska 53, w składzie owsa, do 11 rano i między 3—6 po południu. 638

Zegar francuzki bronzowy, złocony, bardzo piękny, lustro tremo, Encyklopedja Rolnictwa 5 tomów, do sprzedania. Saski Plac № 5' księgarnia B. Bolcewicza. 4003

Płótno jarosławskie najcelniejszej fabryki, czysto lniane ¾ bielone, nadzwyczaj trwałe, otrzymał w wielkim wyborze A. Riedel, ul. Krakowskie-Przedmieście № 15. 626

Do sprzedania garnitur mebli francuzki, fortepian ozdobny inkrustowany i 2 pastele Maleszewskiego. Bracka № 20, mieszkania 7, na dole. 4167

Kasy ogniotrwałe! Od 85 rs. do 350 rs., o 25 procent taniej od cen praktykowanych. Marszałkowska 125, u Sikorskiego. 3667

Kupuje fortepiany, pianina, sprzedaje ratami najdogodniejszemi, wydzierżawiam tanio. Jerozolimska 25. 3606

Do magazynu mebli Załęskiego i S-ka, ul. Marszałkowska № 137, wstawiono fortepian Małeckiego z angielską mechaniką, do sprzedania lub wynajęcia. 586

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje sklep żelazny R. Straus, Marszałkowska 138. 3652

Do sprzedania niezwyczajnie tanio: dywan perski starodawny, dobrze zachowany, rozmiarów do 4 szer., 9 dług. łokci. Ul. Nowolipie № 17, mieszkania 15, godzina 4-ta po południu każdodziennie. 4166

4 garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany, wyprzedaje tanio! Świętokrzyzka 17.

Szczeciny 30 pudów będzie do sprzedania 20 Marca. Wiadomość: hotel Niemiecki.

Kury rasy poprawnej do sprzedania. Chmielna 15, mieszkania 1. 4326

Fortepiany nowe, używane, sprzedaż, zamiana, reperacje przyjmuje. Karwowski, ul. Leszno 21. 4421

2 klacze kare, jeden ogier kary, sześcio-letnie, ze wsi do sprzedania. Hotel Polski. 656

Wyżeł ceter rasy polskiej, na drugiem polu, ułożony, wyżełki cetry sześcio-miesięczne, suka ceter czarna trzy-miesięczna, do sprzedania. Leszno № 47. 4398

Dla amatorów do sprzedania: szal turecki kolorowy, dwa wachlarze z XVII wieku, spodeczek i nożyk (do rozcinania papieru) en vermeil, sztylecik satry, branzoletka z lawy, ubranie z kamée, widelce, noże i łyżki desserowe srebrne stare, wydobyte z pożaru, z saskiej porcelany waza, spodki i filiżanki. Wiadomość: Wilcza 21, mieszkania 6. 4408

Biurko kawalerskie, kozetka, obrazy i 2 zegary antyki tanio do sprzedania. Złota 2, mieszkania 9, od godziny 10—11. 4374

Do sprzedania palto drapowe forma dolmana, za rs. 12. Wspólna № 12, mieszk. 17, od godziny 10—3. 4373

Pianino i skrzypce do sprzedania. Ciepła № 19, mieszkania 18. 4370

Z powodu wyjazdu sprzedaje garnitury mebli: stołowy, gościnny. Złota 22, m. 4. 4406

Meble stylowe z modnem pokryciem, prawie nowe, do sprzedania. Sosnowa 11, wiadomość u stróża. 4386

Zegar antyk wyborowej konstrukcji do sprzedania. Nowolipie № 30, m. 23. 4414

Garnitur mebli, łóżka, szafy, biurko, szeslong, kredens, stół, krzesła, okrycia. Ulica Szpitalna 5. 4418

Sprzedaje: narzędzia introligatorskie, maszynę Wilsona, kontnar. Złota 49, m. 7.

Palto oposami podbite, z karakułowym kołnierzem, bardzo mało używane, do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość: Nowo-Wielka № 12, stróż wskaże. 4366

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, 2-ga sień, mieszk. 11. 4419

Do sprzedania 2 łóżka dębowe rzeźbione z 2-ma nocnemi stoliczkami. Plac Krasińskich № 4, na wprost komisarza sądowego.

Pianino czarne z pięknym tonem, z powodu wyjazdu oddane do sprzedania. Chmielna 7. Nowicki. 4356

Pianino czarne tanio do sprzedania. Nowy-Świat 52, u introligatora Krochmalskiego.

Pianino zagraniczne do sprzedania. Włodzimierska 2, mieszkania 6. 4351

Kołdry letnie, zimowe, najtańsze najlepsze, serwety różne chodniki, dery, poleca główny skład dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 614

Do sprzedania szafa i garniturek mebli używanych. Żabia № 1—3, mieszkania 8, w oficynie. 3928

Fortepian 7 oktaw, Kralla. Kanonia 8, mieszkania 5, 2-e piętro. 4011

Za bezcen do sprzedania! Zegar i biurko grające, obrazy, akwarelle i różne starożytności. Leszno 39, mieszkania 13. 3425

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, reperacje, strojenia przyjmuję. Ulica Nowy-Swiat 47. 3955

Interesa handl. i majątk.

Ktoby miał do sprzedania nie wielki interes przemysłowy w cenie 2 do 3 tysięcy rubli, zechce nadesłać adres wraz z opisem rodzaju przedsiębiorstwa do kantoru Kurjera Warsz. dla K. D. 2,000. 640

Poszukuje kapitalisty, jako czynnego lub cichego wspólnika z 10,000 do 15,000 rs., do uruchomienia fabryki artykułu codziennego ogólnego spożycia. Kapitał znaczne korzyści hypoteczne gwarantuje. — Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Zgoda."

Sklep spożywczo - dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Cena 900 rs. Miodowa 19. 4206

Dystrybucja do sprzedania. — Nowy-Świat № 28. 4242

Do wydzierżawienia w powiecie Kutnowskim na lat 9 folwark w glebie pszennej, rozległości 320 morgów. Bliższe szczegóły: Chłodna № 32, mieszkania 24, od 1-ej do 4-tej. Tamże potrzebny rządca z kaucją rubli tysiąc.

Sklep poprzednio po dystrybucji, obecnie po jubilerskim, jest zaraz do odstąpienia. Podwale № 3, wiadomość na miejscu, tenże zakład przeniesiony w tymże domu w podwórzu, 1-sze piętro, mieszkania № 32. 4214

Majątek włók 23, blizko stacji kolei Dąbrowskiej Jedlnia i Radom, z łąkami, lasem, inwentarzami kompletnemi, z pięknym dworem i ogrodem, do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie. Adres: J. F. przez Nowo-Radomsk w Kotfinie. 4215

Magle do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 8. 4024

Do interesu bez ryzyka potrzebny wspólnik z kapitałem od 3,000 do 10,000 rs., gwarancja pewna, zyski duże, zajęcie spokojne, poważne. Oferty z szczegółowym opisem o stanie reflektującego przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod wyrazem „Mieczysław." 609

Budynek fabryczny, murowany, składający się z 9 izb, na dole i widnej nad całym budynkiem góry, z urządzeniem gazowem, wodą, do tego obszerny plac, na nim szopy i składy, do wydzierżawienia od 1 lipca 1887 r. Czerniakowska (96) 114, trzeci dom za fabryką gazu. 3814

W każdym czasie jest do wynajęcia plac przy ulicy Srebrnej 9 tysięcy łokci kwadr. może być podzielony. Wiadomość ul. Twarda № 60, W. Lipiński. 3946

Handel kolonjalny dobrze wyrobiony, punkt dobry, na bardzo korzystnych warunkach do odstąpienia. Kapitał potrzebny 3,000 rs., może być uskuteczniona zamiana z dopłatą na domek w Warszawie lub na prowincji w miastach przy kolei. Oferty dokładne w biurze Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 26, pod lit. M. K. 3,000. 636

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Złota № 33. 4286

Dystrybucja z galanterją do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość ul. Elektoralna № 13. 653

Dom do sprzedania trzypiętrowy, murowany, przynoszący 1400 rubli dochodu z placem frontowym do budowania. Gotówki potrzeba około 2500 rs. Wiadomość Nowy-Świat № 34, w fabryce waty. 4407

Bufet stacja kolejowa jest do odstąpienia od 1-go kwietnia lub zaraz na dogodnych warunkach. Wiadomość Miodowa № 3, w restauracji. 4376

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Hortensja № 5. 4363

Sklep opróżniony, odświeżony, do kwartału za rs. 12. Mostowa 16. 4381

Sklepik do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w kiosku, obok Kopernika. 4383

2 magle do sprzedania z powodu wyjazdu za 250 rs. Nowolipie № 76. 4387

Magle wiedeńskie do sprzedania. Ul. Chłodna № 6. 4401

Folwark pięciowłókowy, z tych 3 włóki łąk, 4 mile od Warszawy, do sprzedania tanio.— Marszałkowska 73, m. 3, od 10 do 1. 655

Plac dziedziczny 3,932 łokci kwadratowych przy ulicy Litewskiej, między Marszałkowską a aleją Szucha, tanio do sprzedania. Krucza № 38, u właściciela. 654

Do sprzedania 6 krów, z odstąpieniem ogrodu warzywnego i fruktowego. Wiadomość Czerniakowska 81, w sklepie wiktuałów.

Skład węgli kamiennych do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Róg Browarnej i Oboźnej w Bazarze. 4392

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep wiktuałów, połączony z mydlarskim, róg Łuckiej i Wroniej № 27. 4399

Z powodu wyjazdu pracownia sukien do sprzedania z kilkoletnią wyrobioną klijentelą. Wiadomość Długa 4, m. 6. 4411

Do eksploatacji torfu opałowego i na dezynfekcję pod Warszawą, potrzebny wspólnik czynny z kapitałem 4—5000, gwarancja kapitału i zbytu. Niecała 12, mieszk. 41. 4404

Kapitał 35,000 rs. częściowo do wypożyczenia na domy. Wiadomość Rymarska № 14, na 2-em piętrze, od frontu rano i w południe, od 1 do 4 godziny. 4360

Księgarnia „M. Rawicz" w mieście gubernjalnem Piotrkowie, w każdym czasie do spzedania za 3500 rs. ratami. Bliższa wiadomość tamże lub przy ul. Marszałkowskiej 78, mieszk. 11, pomiędzy 3—5. 4334

Na dogodnych warunkach do sprzedania, zamiany lub wydzierżawienia grunta za rogatką Wolską, na Czystem, na wprost frontu nowo-budującej się fabryki gazu; oraz domy w Lublinie: jeden na Krakowskiem-Przedmieściu, drngi na Podwalu tak zwany „Klasztor" z placem łok. □ 60,000, przydatny na fabrykę lub zakład przemysłowy. Na 1-szy № potrzeba rs. 15,000. Wiadomość: Nowy-Świat № 2, 1-e piętro, u dentysty Dowgwiłło. 3441

Lokale.

5 pokojów, pierwsze piętro, od Kwietnia. Wspólna 4, od placu. 3577

Placu 3,000 łokci do wynajęcia zaraz, przy ulicy Siennej położonego. Wiadomość: Prosta № 6, mieszkania 10. 4323

Żądany pokoik przy familji od pierwszego. Adresy M. N. proszę złożyć w administracji.

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za bardzo przystępną cenę: sklep wielki z mieszkaniem lub bez,—lokale różne na 1, 2 i 3-m piętrze, złożone z 2, 3, 4 i więcej pokojów z wszelkiemi wygodami, od 190 do 400 rs. rocznie, a także pokoje kawalerskie po 7 rs. miesięcznie. Śliska 50, wiadomość na miejscu, najlepiej między 3-ą a 6-tą wieczorem. 643

Letnie mieszkanie z 2-ch obszernych pokojów, kuchni, w sąsiedztwie Muzeum Pszczelniczego do wynajęcia. Ul. Piękna № 45. 4170

Do wynajęcia od św. Jana obszerny lokal, obecnie na hurtowy skład nici i kantor firmy „Coats" zajęty, składający się ze sklepu o 3-ch oknach frontowych, 30 łokci długości i dwóch obszernych pokojów, oraz salonu na 1-m piętrze, również 30 łokci długości, połączonego wewnątrz ze sklepem, podwójnemi wschodami. Wiadomość na miejscu, Długa 59, u właściciela domu. 625

Poszukuje się od 1 Lipca r. b. mieszkania, położonego w środku miasta, składającego się z 4-ch lub 5-ciu dużych pokojów, z przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami. Oferty składać proszę do biura ogłoszeń. Rajchmana i Frendlera pod literami J. R. № 99. 627

Warsztat stolarski obszerny, z mieszkaniem od 1 Lipca. Wiadomość: ulica Warecka № 15, m. 6. 4155

Od 1-go Lipca 1887 r. jest do wynajęcia, przy ulicy Nowy-Świat № 21, obszerny sklep z oknem. Do tego sklepu mogą być dodane dwa lub więcej pokoi. Wiadomość u właścicielki. 3927

Od 1-go Kwietnia do wynajęcia trzy duże, elegancko umeblowane pokoje, kuchnią lub bez, przedpokój, samowar, usługa. Sienna № 8, mieszkania 5. 4146

Po biurze rządowem od św. Jana do wynajęcia obszerny lokal na szkołę, biuro, fabrykę, skład lub t. p. Śliska № 34, 40 nowy.

Apartament na 1-m piętrze, przy ulicy Marszałkowskiej № 122, róg Zgoda, złożony z 7-u pokojów, olejno malowanych, z werendą, od podwórza, obszernego przedpokoju, kilku pasaży, oraz kuchni z wszelkiemi wygodami, jest do wynajęcia od 1 Lipca roku bieżącego. Wiadomość u szwajcara „Antoniego." 4122

4 pokoje, pasaż z oknem, przedpokój, kuchnia i wygódka, z 2 wejściami i dobrym rozkładem, na 2-m piętrze, od frontu, z powodu wyjazdu bardzo tanio do odnajęcia, od 1-go Kwietnia r. b. Kwartalnie lub miesięcznie. Karmelicka 17, stróż wskaże. 4191

Do wynajęcia zaraz 5, 6, 7, pokojów, świeżo wyrestaurowanych, z wszelkiemi wygodami, od frontu, na 1 i 2-m piętrze; sklep z mieszkaniem. Ulica Hoża № 5. 4380

15 pokojów, pokoików z przedpokojami, kuchniami, wodociągami i piwnicami, na dole. Lokal ten zdatny na pensjonat, suchy i ciepły. Mieszkanie powyższe da się podzielić na: 2 pokoje z przedpokojem, kuchnia z wodociągiem, za rs. 210; 4 pokoje z przedpok., kuchnia z wodociąg., za rs. 350; 5 pokojów z przedpok., kuchnia wodociąg, za 400—do najęcia od 1 Lipca 1887 r., przy ulicy Chmielnej № 1549, m. 78, róg Sosnowej. 4415

Ładne mieszkanie z 3-ch pokojów, balkonem, przedpokojem, kuchnią, wodociągiem, zlewem, śpiżarką i wygódką jest do wynajęcia, od 1 Kwietnia do 1 Lipca, za rs. 60. Warecka № 9, mieszk. 21. 4369

Pokój z meblami, przy familji, zaraz. Marszałkowska № 129, m. 5. 4361

Sklep z jednem lub z dwoma pokojami, pod korzystnemi warunkami, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Marszałkowskiej i Pięknej № 63 nowy. 4365

Pokój, pokoik i kuchnia na parterze, do wynajęcia od Wielkiej-Nocy. Miodowa № 19.

Pięć piwnic suchych, obszernych, oświetlonych gazem, z których jedna ma podłogę, możność ogrzewania i światło dzienne, do wynajęcia od Wielkiej-Nocy. Miodowa № 19. 649

Pomieszczenie dla nauczycielek z pościelą, całodziennem utrzymaniem. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 4393

Lokal przy Włodzimierskiej № 14, mieszk. 18, 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, od 1 Kwietnia do 1 Stycznia do wynajęcia za 300 rs.

Do wynajęcia od Wielkiej-Nocy sklep na pieczywo, wędliny, przy ulicy Dobrej № 22, gdzie wojsko stoi. Wiadomość w sklepie Potrzebskiego, Nowy-Świat № 29. 4364

Salon o trzech i pokój o dwóch oknach umeblowane, do wynajęcia. Warecka 11, mieszkania 3; tamże stajnia i wozownia mogące być użyte na składy. 651

Leszno 18. Do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, jeden pokój z kuchnią. 4389

Marjensztadt 20. Do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój i kuchnia—od 4-ej do 6-ej wieczorem. 4390

Pokój jasny, duży, z utrzymaniem lub bez, od 1 Kwietnia do wynajęcia. Złota № 37, mieszkania 10. 3847

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz, toreb, „Breymeyer," Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 3478

Tanio bardzo przyjmuje do roboty suknie i przeróbki. Antonina. Ulica Chmielna № 98, mieszkania 10. 153

Obiady prywatne. Ulica Chmielna № 29 nowy, mieszkania 6. 4375

Pracownia Annetty przyjmuje suknie od rs. 3, ubranka dziecinne, co wykonywa elegancko, uczy kroju i szycia. Nowy-Świat № 61, potrzeba uczennic. 4201

Kupiec, właściciel fabryki w Warszawie, wyjeżdża wkrótce do Krymu i na Kaukaz, może przyjąć zlecenia do tej miejscowości. Wiadomość: ulica Nowy-Świat 69, w sklepie Glińskiego. 4396

Odnawiać, przerabiać, złocić, bronzować, niklować, metalizować, wszelkie lampy, świeczniki, bronzy, kandelabry i ozdoby salonowe, po tanich cenach, przyjmuje fabryczny magazyn lamp, ulica Rymarska № 5—7, pod firmą Podgórski. 657

Bielizna damska i znaczenie wykończa się po cenach nader przystępnych. Marszałkowska 105, mieszk. 8. 3917

Akuszerka Śliwowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15, i umieszczenie dziecka. Ul. Wspólna № 26, m. 18. 4190

Mamka przyjezdna, doskonała, u stróża. Praga, Targowa № 150 A, wprost cyrkułu.

Nagrody rs. 5. Mopsik mały, 6-miesięczny, wabi się Negro, wybiegł z bramy Leszno № 3. Kto go odprowadzi do wł. tegoż domu otrzyma powyższą nagrodę. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 4359

W zeszły piątek wybiegł z domu pies wyżeł żółty, w obroży i z marką. Wabi się Bzik. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Żurawią № 10, do gospodarza, za nagrodą. 4278

Zaginął pies duży, czarny, „Sułtan" z kagańcem, obrożą i marką № 606, rok 87, za wynagrodzeniem proszę odprowadzić na Nowo-Wielką № 11.—Fabryka pończoch. 4388

Przybłąkał się pies (dog), z obrożą z napisem H. Sax, odebrać można, za zwróceniem kosztów. Okopowa № 9. 4379

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Марта 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.